



ROK WYD. XXIV
NR 20 (1233)
16-22. V. 1980

ŻYCIE BYTOMSKIE

TYGODNIK DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

CENA 2 ZŁ

Uznanie dla załogi „Zygmunta”

Twórcy nowoczesnego hutnictwa pomyślnie realizują zadania



Członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudziński w serdecznej rozmowie z hutnikami „Zygmunta”.

Za wybitny wkład w rozwój i unowocześnianie polskiego hutnictwa, a także w dowód uznania dla patriotycznych tradycji, załoga huty „Zygmunt” odznaczona została, nadanym jej przez Radę Państwa na wniosek wojewódzkiej instancji partyjnej, Orderem Sztandaru Pracy II klasy. W miniony poniedziałek członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR ZDZISŁAW GRUDZIŃSKI

dokonał uroczystego aktu dekoracji sztabu zakładu, przekazując wszystkim pracownikom, twórcom nowoczesności polskiego hutnictwa gratulacje i serdeczne życzenia od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, oraz władz wojewódzkich.

W spotkaniu załogi „Zygmunta” uczestniczyli członkowie Egzekutywy KM PZPR z członkiem Sekretariatu KW, I sekretarzem Komitetu Miejskiego w Bytomiu Klemensem

Kurkiem. Obecni byli przedstawiciele bytomskich przedsiębiorstw, związanych z przemysłem hutniczym.

Skierowując pod adresem ambitnych kolektywów pracowniczych huty słowa wysokiego uznania i szacunku, I sekretarz KW PZPR Zdzisław Grudziński podkreślił istotne znaczenie, jakie zakład spełnia w zakresie modernizacji i rozbudowy polskiej czarnej metalurgii. Tutaj bowiem powstają nowoczesne maszyny i urządzenia dla krajowych hut, a także odbiorców zagranicznych. Postępy w dziedzinie zwiększania produkcji widoczne są w „Zygmuncie” z roku na rok,

na co niewątpliwie znaczny wpływ ma instalowanie nowych maszyn i stosowanie nowych technologii. Jednak największym skarbem i kapitałem bytomskiej huty hut są ludzie, ich wiedza, kwalifikacje, umiejętności i zaangażowanie; ludzie, którzy na co dzień patriotyzm dokumentują czynem. Dobra, rzetelna praca załogi, aktywność zawodowa kadry inżyniersko-technicznej i ekonomicznej, ambitna postawa kolektywów wszystkich wydziałów stanowi najlepszą gwarancję realizacji

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Wśród członków załogi, uczestniczących w uroczystości, nie zabrakło tych, którzy w 1939 bronili huty przed hitlerowskim najeźdźcą, a po wyzwoleniu brali czynny udział w jej odbudowie i modernizacji.

Wizyta radzieckich kombatantów w Bytomiu

Przyjaźń zrodziła się w boju



Radzieccy kombatanci wśród górników kopalni „Powstańców Śląskich”.

Zdjęcia: L. Kauczyński

Na uroczyste obchody 35 rocznicy zwycięstwa nad faszystyzmem i zakończenia wojny światowej przybyła do Polski 200-osobowa grupa kombatantów radzieckich, którzy przed 35 laty uczestniczyli w wyzwoleniu ziem polskich spod niemieckiej okupacji.

Pośród 10-osobowej grupy przybyłej do naszego województwa, w miniony wtorek odwiedzili nasze miasto dwaj oficerowie pułkownik Aleksander Bondarenko i kapitan Roman Laskowski. Gościom towarzyszył sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TPPR Stefan Nawrot. Tyle, powiedzieć można, komuni-

kat oficjalny jako, że wizyta przebiegała w atmosferze serdecznej i przyjacielskiej, bezpośredniej i swobodnej, gdyż jak powiedział ktoś z uczestników wśród przyjaciół protokół dyplomatyczny nie jest potrzebny.

I tak rzeczywiście się stało, zaraz po przyjeździe do Bytomia goście powitani zostali jak przystało na starych znajomych. Wszak kapitan Roman Laskowski to nasz dobry znajomy, którego prezentowaliśmy Czytelnikom w listopadzie ubiegłego roku. Przypomnijmy tylko po krótko — jest on rodowitym leningradczykiem polskiego pochodzenia, który po walkach na froncie leningradzkim skierowany został do formującej się I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki i był jednym z pierwszych instruktorów Wojska Polskiego w selekcyjnym obozie nad Oka. Brał udział w bitwie pod Lenino gdzie został ranny. Wraz z pułkownikiem Mieczysławem Orłowskim i sierżantem Józefem Toloczka relacjonowali reporterowi „Życia” swe wspomnienia spod Lenino.

Nie wiele dziwnego, iż wtorkowe spotkanie było wyjątkowo serdeczne i pełne wspomnień o przyjacielach i znajomych z Leningradu, takich jak pułkownik Fiodor Dworin, Raisa Gierojewa, czy generał Melenas, uczestniczący zresztą w

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

pozytywnymi wynikami w działalności społeczno-gospodarczej zamknięty bytomskie zakłady pracy okres pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku. Zaangażowana postawa załóg pozwoliła przedsiębiorstwu przemysłowemu na uzyskanie w tym czasie wartości sprzedaży wyrobów i usług w wysokości 8 mld 905 mln zł, co oznacza przekroczenie planu operatywnego o 1,3 procenta. Najlepsze efekty osiągnęły tutaj huta „Bobrek”, Zespół Elektrowni, Bytom-

Oszczędność, gospodarność i dyscyplina naszym codziennym obowiązkiem

skie Zakłady Naprawcze Przemysłu Węglowego, Foto-Pam oraz Odzieżowa Spółdzielnia Pracy.

Równie dobre rezultaty odnotowaliśmy w zakresie sprzedaży na rynek, wykonując nakreślone zadania operatywne w 103,4 procenta przy zaawansowaniu przedsięwzięć rocznych o 3,9 proc. powyżej upływu czasu kalendarzowego i dynamice sięgającej 120,4 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 1979 r. Najwyższe wyniki uzyskały w tym zakresie załogi ZPO „Bytom”, Foto-Pam oraz Odzieżowej Spółdzielni Pracy.

W produkcji eksportowej bytomskie przedsiębiorstwa osiągnęły wartość sprzedaży 707 mln 800 tys. zł, a więc wyprzedziły kalendarz, na co decydujący wpływ miały wysokie efekty „Włómetu” i Wytwórni Sprzętu Laboratoryjnego.

Uzyskując nadwyżkę 24 mln 300 tys. zł, wykonały w 100,8 procenta plan operatywny obrotu globalnego nasze przedsiębiorstwa budowlano-montażowe. W tej grupie przekroczyły zadania Bytomskie Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych, Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud oraz Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Montażyowych. Znacznie powyżej upływu czasu kalendarzowego zaawansowały roczne przedsięwzięcia załogi Przedsiębiorstwa Budowy

obecnie intensywna mobilizacja załóg budowlanych, a także przedsiębiorstw, które zadeklarowały swą pomoc na rzecz budownictwa mieszkaniowego.

Oceniając — na odbytej w miniony wtorek poszerzonej Egzekutywie Komitetu Miejskiego PZPR z udziałem szerokiego aktywu polityczno-gospodarczego — działalność społeczno-gospodarczą bytomskich zakładów pracy, sekretarz KM Edward Łokieć zwrócił uwagę na fakt uzyskiwania przez przed-

Kopalń Rud i Bytomskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych.

Z nadwyżką wykonały plany operatywne produkcji podstawowej kolektywy pracownicze Przedsiębiorstwa Budowy Szybów, Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych i Montażyowych oraz Rejonowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego.

Trudne zadania stoją przed budownictwem mieszkaniowym. W 1980 roku zakłada się oddanie do użytku w naszym mieście 3 tys. 487 mieszkań, z czego 2 tys. 343 wykonuje resort budownictwa, a 1 tys. 144 resort górnictwa. Pierwsze miesiące tego roku przyniosły opóźnienia w wykonawstwie zarówno budynków mieszkalnych, jak i realizacji urządzeń towarzyszących oraz infrastruktury społecznej. Dlatego też konieczna jest

siećbyta przemysłowe niewłaściwej jeszcze często wydajności pracy. Jak również niekorzystnych wyników w zakresie gospodarowania funduszem plac. Tego typu zjawiska mają negatywny wpływ na ogólnie efekty miasta i dlatego kierownictwa zakładów zobowiązane zostały do podjęcia zdecydowanych działań, zmierzających do całkowitego przestrzegania zasad i przepisów placowych.

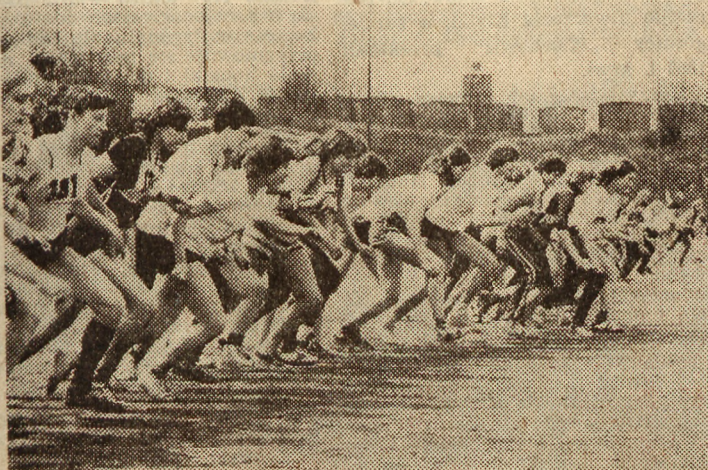
Pomyślnym wykonaniem zadań podsumowały okres od stycznia do kwietnia przedsiębiorstwa handlowe. Dobre było w miesiącu zapotrzenie w podstawowe artykuły masowego spożycia, a także wyroby produkowane przez miejscowe zakłady. Realizacja usług dla ludności ogółem wyniosła za cztery

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Tegoroczne Narodowe Biegi Przelajowe zgromadziły ponad 1500 uczestników. W dynamicznym starcie widzieliśmy właśnie dziewczęta ze szkół ponadpodstawowych.

Zacięcie walczyli o pierwsze miejsce, chłopcy najstarszych roczników.

Zdjęcia L. Kauczyński



Dla najlepszych były dyplomy i nagrody. Pierwsze miejsce wśród dziewcząt najmłodszych zdobyła Lucyna Dziuba ze Szkoły Podstawowej nr 13, której dyplom wręczył przewodniczący Rady Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki WRZZ — Jan Łagdan. O Narodowych Biegach Przelajowych piszemy na stronie 5.



Z NOTATNIKA REPORTERA

IV OLIMPIADA ARTYSTYCZNA

W dniach 21-26 kwietnia odbywały się w Muzeum Narodowym i w Akademii Muzycznej w Warszawie eliminacje centralne IV Olimpiady Artystycznej w sekcjach plastyki i muzyki. Wzięły w nich udział 124 szkoły średnie z całej Polski. Wyróżnienia przyznano dwójgu uczniom w sekcji muzycznej oraz plastycznej — Mariuszowi Grzegorkowi z Cieszyńska (zajął IV miejsce) i Janowi Michalskiemu z Katowic (VI miejsce). Choć nie było wśród wyróżnionych bytomian to jednak spory wkład w sukces województwa mieli pracownicy Muzeum Górnośląskiego, którzy podczas kolejnych eliminacji udostępniali uczniom okręgu (okręg muzealny obejmuje województwa katowickie, bielskie, częstochowskie) zbiory muzealne, wygłaszali prelekcje i oprowadzali po wystawach.

SPOTKANIE OFICERÓW REZERWY

W ubiegłym tygodniu odbyło się uroczyste spotkanie członków Miejskiego Klubu Oficerów Rezerwy poświęcone 35 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem i zakończenia II wojny światowej. W spotkaniu, podczas którego najaktywniejszych członków KOR udekorowano odznaczeniami resortowymi wzięli udział przedstawiciele ZW LOK oraz bytomskiej WKU.

Na zdjęciu: wiceprezes ZM LOK Ireneusz Dobrowolski dekoruje odznaką Zasłużonego Działacza LOK Jana Palucha, Krystynę Studzienicką i Stanisława Kuleszewicza.



ATRAKCYJNE WIDOWISKA

W Miejskim Domu Kultury występował cieszący się wielkim powodzeniem zespół cyrkowy z Czechosłowacji „Dantes”. Od środy zaś na Placu Thaelmanna „rozbił swe namioty” a raczej ustawił wozy znany bytomianom objazdowy zoopark zwierząt egzotycznych pod kierunkiem pana Jerzego Hajka z Bratysławy.

COŚ TU NIE GRA

Na zapleczu hotelu „Bristol” pilnie strzeżonym przez portiera znajduje się duży plac parkingowy i spory kawałek ogrodu. Plac zalegają sterty śmieci zaś ogród zaniedbany i równie zaśmiecony odstrasza. Miał strzec wstępu do śmietnika mogłoby kierownictwo hotelu spowodować uprzątnięcie odpadów, uporządkowanie ogrodu, gdzie po wstawieniu kilku ławek i parasoli goście hotelowi odetchnęliby w cieniu drzew. Trzeba jeno chcieć.

SZANUJMY PLAKATY

Plakat i ogłoszenie — jedno z najpopularniejszych form informacji publicznej drukowane są jak wiadomo sporym nakładem kosztów i wysiłku grafików na deficytowych papierach. Zdziwienie więc budzi fakt, iż rozklejanie plakatów w mieście odbywa się od pewnego czasu wyjątkowo niestannie. Aktualnie panuje moda na plakaty łączone (składające się z 2 lub 3 brytów papieru), których umieszczanie na słupach ogłoszeniowych wymaga jednak minimum wysiłku umysłowego. Jakżebowiem ma sens anons takiej np. treści: „go różnica paciorki”, czy „i kobieta Kobieta”? Chodzi o filmy „Paciorki jednego różańca” oraz „Kobieta i kobieta”. Część plakatów rozklejane są dowolnie (czytaj bezzwrotnie) w różnych miejscach słupów i tablic. Czy nie szkoda papieru? Nie mówiąc już o chybionej informacji.

WZOROWY KOMITET OSIEDLOWY

Komitet Osiedlowy Samorządu Mieszkańców Nr 17 w Radzionkowie należy do najlepiej pracujących. Pozytywne rezultaty uzyskano tam m.in. w prowadzeniu indywidualnej profilaktyki społecznej przy współpracy z MO, szkołami i komitetami obwodowymi. Społeczna Komisja Pojedynawcza zlikwidowała sporo sąsiedzkich niesnasek i tarć. Wiele uwagi poświęca się też tutaj sprawom gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Członkowie KOMOS dokonują systematycznych przeglądów ulic, placów, dróg i chodników, a także podwórów. Pilnują też skrupulatnie realizacji postulatów zgłaszanych przez mieszkańców na spotkaniach z przedstawicielami władz miejskich. W ramach opieki społecznej stosują różne formy pomocy środowiskowej dla ludzi starszych i chorych. Emeryci i renciści mają swój klub seniora.

Za aktywną postawę i pracę społeczną działacze KOMOS nr 17 wyróżnieni zostali dyplomami uznania MK FJN. Otrzymał je między innymi: Antoni Płonka, Marian Pawlak, Józef Burek, Helena Kaczor, Agnieszka Kowalska, Paweł Tabór i Augustyn Szastok.

AKTYWNI TURYSŃCI

Również w Radzionkowie działa jedno z najaktywniejszych kół PTTK — Kolo nr 111, skupiające się w Międzyorganizacyjnym Stowarzyszeniu Domu Kultury. Turysci odbywają liczne wycieczki po kraju, organizują spotkania i wieczornice, a także prowadzą bardzo staranną kronikę. Już od 3 lat członkowie kola biorą udział w wycieczkach po Krakowie zdobywając odznaki „Przyjaciela Krakowa”. Dotychczas 23 członków zdobyło odznaki brązowe, 9 srebrne i aż 6 złote. Radzionkowscy turysci ubiegają się teraz o zdobycie najwyższego odznaczenia krakowskiego „Złotą Odznakę Przyjaciela Krakowa z pawim piórkami”. Czego im serdecznie życzymy.

Opr. M.F.

Zakład pracy — szkole

Jedną ze szkół podstawowych, którymi opiekuje się kopalnia „Szombierki” jest szkoła nr 52 przy ulicy Modrzewskiego. Jej uczniowie otrzymali ostatnio od opiekunów zakładu, od swoich starszych kolegów z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 Ministerstwa Górnictwa piękny prezent — pełną radiofonizację szkoły.

Cała instalacja funkcjonuje bez zarzutu, stanowiąc olbrzymią pomoc w pracy organizacyjnej i dydaktycznej szkoły. Trzeba w tym miejscu dodać, że temat „radiofonizacja szkoły 52” był zrealizowany jako praca dyplomowa uczniów ZSZ nr 2 MG, przy czym na szczególne uznanie szkoły zasłużyli tacy uczniowie jak Wiesław Janiak, Leon Łasik, Bogdan Pawlak i Krzysztof Szczurek. Ich praca przez długie lata będzie służyła szkole, w której kilkuset uczniów przygotowuje się do dorosłego życia. (SK)

Olimpijskie sukcesy

Zostać laureatem trzech olimpiad przedmiotowych i to z przedmiotów ścisłych nie jest rzeczą prostą. Tego nie lada wyczynu dokonał uczeń IV Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego, tegoroczny maturzysta WACŁAW WANIAK.

W ubiegłym roku Wacław Waniak znalazł się w gronie laureatów, na szczeblu centralnym, olimpiady astronomicznej. Natomiast w roku bieżącym doszedł do eliminacji centralnych olimpiady astronomicznej i fizycznej, zostając jednocześnie laureatem olimpiady wiedzy technicznej.

Effekt tychże osiągnięć, poza oczywistą satysfakcją, to prawo studiowania (bez egzaminów wstępnych oczywiście) na każdym z trzech kierunków — fizyce, astronomii i wychowaniu technicznym. Znakończony olimpijczyk już zdecydował, iż studiować będzie astronomię. (MK)

Hutnicy „Bobrka” w czołówce bytomskich przedsiębiorstw

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku świętowali swój doroczny Dzień hutnicy „Bobrka”. Szczególną okazją do podsumowania dotychczasowych osiągnięć była uroczysta akademia, na którą przybyli sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Jerzy Parkitny oraz członkowie Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR z I sekretarzem KM Klemensem Kurkiem. Obecni byli przedstawiciele Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali, delegacje sąsiadujących z hutą zakładów pracy i młodzieży.

Pozdrawiając serdecznie „bobrkowców” i składając im najlepsze życzenia z okazji Dnia Hutnika, sekretarz KW PZPR Jerzy Parkitny podkreślił, jak wielkie jest znaczenie hutniczej pracy w rozwoju naszego kraju, w pełnej realizacji postanowień VIII Zjazdu partii, zmierzających do systematycznej poprawy warunków życia społeczeństwa. Sekretarz KW PZPR wyraził przeświadczenie, iż załoga huty „Bobrek” nadal przodować będzie w robocie, dostarczając na co dzień przykładów coraz wydajniejszej i lepiej zorganizowanej pracy.

Życząc wszystkim hutnikom nowych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej działalności, satysfakcji z pomyślnie wypełnionego obowiązku wobec socjalistycznej Ojczyzny i narodu polskiego, zdrowia, powodzenia i szczęścia osobistego,



Odznakę „Zasłużony Pracownik Huty „Bobrek” otrzymał z rąk dyrektora Błażeja Soltysika jeden z wielu przodujących hutników, Stefan Pyzalski.

Zdjęcia: L. Kauczyński

sekretarz KW Jerzy Parkitny pozdrowił również serdecznie hutnicze rodziny, żony pracowników czarnej metalurgii, które poprzez tworzenie rodzinnego ciepła współtworzą osiągnięcia swoich mężów i synów. Za aktywną i zaangażowaną po-

surówki, 29 tys. 147 ton kruszcu, co w przeliczeniu na złotówki daje wartość 11 mln 600 tys. według cen zbytu.

Dobrymi efektami zamknęli hutnicy „Bobrka” pierwszy kwartał tego roku, wykonując plan w zakresie wartości wyrobów i usług w

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

miesiące 432 mln 600 tys. zł, co daje 33,7 procenta zaawansowania planu rocznego.

Pomyślne wyniki gospodarcze, uzyskane w Bytomiu do końca kwietnia br. świadczą dobitnie o sprzyjającym robocie klimacie, dobrej atmosferze i aktywności załóg. Ale przecież postępu nie można mierzyć tylko ilością, stwierdził w swoim wystąpieniu sekretarz KM Edward Łokiet. Na obecnym etapie liczą się szczególnie mocno zmiany jakościowe, a w tym zakresie mamy w Bytomiu spore sukcesy. Trudności surowcowe i transportowe nakładają na hutników obowiązek wzmocnienia wysiłków na rzecz produkcji eksportowej. Dalszego doskonalenia

Obchodzimy właśnie tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. W tym okresie prowadzona jest uroczysta krewista, na licznych plakatach i afiszach propaguje się czerwono-krzyżskie idee. Członkowie zakładowej organizacji PCK przy kop. „Miechowie” nie ograniczają się jednak do działalności propagandowej. Tradycyjnie już, z tej okazji organizują się zbiorową akcję honorowego krwiodawstwa, w której uczestniczy coraz więcej osób. Aktywna działalność koła zjednuje mu bowiem stale nowych członków.

W minioną niedzielę, w kopalnianym Domu Kultury spotkało się prawie 100 osób. Nie tylko górnicy z „Miechowie”. Klub HDK zreszta także pracowników Zakładów Górniczych Górnictwa oraz energetyków z pobliskiej elektrowni. Wieksość uczestników akcji to zasłużeni dawcy. Wśród nich: prezes — Władysław Mordarski, który ma na swym koncie 32,5 l oddanej krwi, Zygmunt Palikowski — 27 l, Kazimierz Nowosielski — 26, czy Henryk Dziennik, który oddał 18 l krwi. Do tradycji Klubu należy też zgłaszanie się małżeństw: państwo Mordarscy, Borowcowie, Drajkowscy przychodzą zwykle razem, rodzin-



Sala MDK wypełniła się w przededniu Dnia Hutnika przedstawicielami załogi „Bobrka”, która rytmicznie realizuje zadania produkcyjne.

stawę, trud i ofiarność, pełną poświęcenia pracę zawodową i społeczną podziękował załozdę dyrektor huty „Bobrek” Błażej Soltysik oraz I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Zdzisław Teter.

Zakład, należący do jednego z najstarszych w krajowym hutnictwie, odnotowuje na swym koncie nie tylko rytmiczną realizację zadań planowych, ale również produkcję dodatkową. Tylko w minionym roku „bobrkowcy” przekroczyli nakreślone przedsięwzięcia o 4 tys. 600 ton koksu, 9 tys. 75 ton

102,3 procent. Sama tylko produkcja eksportowa przekroczyła o 7 mln 300 tys. zł dewizowych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje załoga Wydziału Koksu, oszczędności materiałów, surowców i energii, reżimów technologicznych, dyscypliny pracy.

Wielu spośród przodujących hutników „Bobrka” otrzymało podczas uroczystej akademii wysokie od-



znaczenia państwowe i resortowe. Tytułem „Zasłużony Hutnik PRL” uhonorowany został Mieczysław Wiśniewski. Orderem Sztandaru Pracy II klasy wyróżniono Józefa Borowca. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono Bronisławowi Czajkowskiemu, Erwinowi Rakoczemu i Janowi Dubiszowi.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali Jerzy Janowski, Tadeusz Zubeł, Paweł Cyprys, Stanisław Wilk, Eleonora Ostrowska, Jan Błazyko, Srebrne — Edward Dobosz, Edyta Grabałowska i Jerzy Miek.

Srebrną Odznaką im. Janka Krasińskiego wyróżniono Józefa Biegalskiego; brązowymi — Stanisława Zasade, Józefa Kruzsa, Krzysztofa Stanika, Henryka Ulika i Andrzeja Zakulskiego.

Odznaki „Zasłużony Pracownik Huty „Bobrek” otrzymali: Teodor Plewik, Tadeusz Wróbel, Bolesław Podlowski, Stefan Pyzalski, Józef Kliczka, Ryszard Kamratzki, Wawrzyniec Dzierża, Kazimierz Przeworezyk, Józef Horodyski, Aniela Wysokińska, Józef Pięta, Stanisław Balicki, Józef Jarosiewicz. Wśród wyróżnionych są też jubileuszy z 40-letnim stażem pracy w hucie Jan Barczyk, Władysław Łukasik, Bonifacy Żurek, Tadeusz Hadryś, Franciszek Gdaniec, Bronisław Pieuch i Franciszek Nowak. 35 lat przepracował w „Bobrku” m.in. Władysław Węgrzyniak,

czwierćwiecze zaliczyli tutaj Mariusz Wolowiec, Stefania Kubalka i Czesław Burdzy.

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

Oszczędność gospodarność i dyscyplina

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

Z czerwonym krzyżem w herbie

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

W części artystycznej akademii zaprezentował się hutniczy zespół „Słowianki” z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Barwne widowisko spotkało się z gorącym przyjęciem przez uczestników imprezy, a nagrodą za wysoki poziom przedstawionego programu serdeczne oklaski zgromadzonych w sali Miejskiego Domu Kultury. (ma)

(DOKONCZENIE NA STR. 4)

Twórcy nowoczesnego hutnictwa

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

trudnych przedsięwzięć, jakie przed hutą „Zygmunt” postawił VIII Zjazd partii.

W najbliższych latach kontynuowany będzie proces modernizacji hutnictwa, a to nakłada na załogę „Zygmunta” nowe obowiązki w nietatnych warunkach. Efektywność gospodarowania liczy się zatem przede wszystkim i nakazuje przeanalizowanie wszelkich możliwości zakładu oraz podjęcie odpo-

kierunek programu wytyczonego na VIII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

I sekretarz KW PZPR Zdzisław Grudziński wyraził przekonanie, że cała załoga dołoży wszelkich starań, aby z przyjętym na siebie obowiązkami wywiązać się właściwie, by dawać produkcję coraz nowocześniejszą i jeszcze bardziej, niż dotąd opłacalną. Dotychczasowe osiągnięcia „zygmuntowców” pozwalają wierzyć, iż w realizacji zadań zawsze kroczyć będzie by-

ty „Katowice”. Zakład produkuje wiele nieseryjnych, prototypowych maszyn dla krajowych hut; pomyslnie realizuje również zamówienia eksportowe, m.in. dostawy walcowni drobnej dla Szwajcarii i młoty matrycowe dla firm japońskich.

Równolegle z działaniami produkcyjnymi podejmuje się w „Zygmuncie” wiele zadań na rzecz poprawy warunków socjalno-bytowych załogi i bezpieczeństwa pracy. W minionych latach zlikwidowano tu szereg uciążliwych stanowisk roboczych, co pozwoliło na wzrost wydajności pracy.

Dobre wyniki produkcyjne i ekonomiczne to efekt wytyczonej roboty całej załogi, wśród której wyróżniają się m.in. Marian Jaszczer — spawacz Wydziału Odlewni, Eugeniusz Więkowski — monter maszyn i urządzeń WBMH-I, Jerzy Filla — brygadzieta kowal z Wydziału Kuźni, Józef Szylar — tokarz WBMH-I, Bolesław Wawoczny — brygadzieta Wydziału Stalowni, Eugeniusz Sobota — brygadzieta monter WBMH-III, Franciszek Dołężyk — traktor z Wydziału Konstrukcji Spawanych, Adela Jada Weżyk — suwnicowa Wydziału Odlewni, Władysław Gajda — mistrz Wydziału Głównego Mechanika i Wiesław Picheta — tokarz Wydziału Terenowego w Sosnowcu. To właśnie tacy ludzie

z „zygmuntowców” zawsze rzetelnie realizują czyny produkcyjne i społeczne, dając tym dowód swojego poparcia dla polityki naszej partii. W Czynie Obywatelskim załoga zakładu przekroczyła zadania planowe 1979 r. w zakresie sprzedaży wyrobów i usług według cen zbytu o 15 mln 714 tys. zł, co stanowi 157 proc. zadeklarowanych przedsięwzięć. Wykonała także wiele prac na rzecz huty i dzielnicy. Z okazji odznaczenia Orderem Sztandaru Pracy II klasy da dodatkową produkcję 10 milionów zł do końca br. oraz czyn społeczny wartości prawie 6,5 mln zł.

Podczas uroczystości najlepszych spośród najlepszych uhonorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi. Honorowy tytuł oraz odznakę „Zasłużonego Hutnika PRL” otrzymał Jerzy Pudółko — I rozlewarez Wydziału Stalowni. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: Marian Jaszczer, Witold Ludyga, Leon Bieg i Stanisław Zarembiński. Złote Krzyże Zasługi wręczono: Janowi Dziedzicowi, Zdzisławowi Milczarkowi, Jerzemu Olszowskiemu, Alfonsowi Poszowi, Emilowi Stachoniowi, Anieli Salajczyk, Edmundowi Szmajduchowi, Stefanowi Tomali, Wiktorowi Zawadzkiemu i Emanuelowi Zorzyckiemu. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Stanisław Brzozowski, Adela Jada Janus, Stanisław Marchewka, Jan Olezek i Andrzej Płonka.

W imieniu odznaczonych podziękował za wyróżnienie Marian Jaszczer, wyrażając przekonanie, że „zygmuntowcy” zawsze rzetelnym wypełnianiem swoich obowiązków

PRZYJAŹŃ zrodziła się w boju...

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ekipie gości tyle, że w innym mieście.

Radziecy kombatanci przyjeździ do Bytomia przez kierownictwo Komitetu Miejskiego PZPR, gościli ich górnicy kopalni im. Powstańców Śląskich, złożyli wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Powstańców

w ramach wojsk inżynieryjno-technicznych, spełniała niezmienne ważne zadanie na froncie, zapewniając łączność i transport kolejowy.

— Most na Wiśle w warszawskiej przepławie — wspomina pułkownik Bondarenko — postawiliśmy w ciągu 11 dni, choć regulaminowy czas przewidywał termin 29. Wiedzieliśmy, jakie znaczenie ma ten most.



Podczas zwiedzania Miejskiego Domu Tradycji i Perspektyw

w Radzionkowie. Zwiedzili też Miejski Dom Tradycji i Perspektyw, gdzie aktualnie eksponowana jest wystawa poświęcona 35-letniej działalności TPPR w Bytomiu. Na zakończenie pobytu w naszym mieście odbyło się też spotkanie z aktywem TPPR i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Była to okazja do wspomnień o latach wspólnej walki, o przyjaciół i znajomych z frontowych dróg. Bytomscy kombatanci płk rez. Stanisław Wialbut, major rez. Stanisław Jakubów szybko „dogadali

Z wielką satysfakcją i wzruszeniem uczestniczyłem też w defiladzie 17 stycznia 1915 r. w zburzonej Warszawie. Wydawało mi się, że to miasto nigdy już nie dzwignie się z ruin. To był jeden wielki cmentarz. A jednak Warszawa jest i żyje piękniejsza, niż kiedykolwiek. Gdy przed kilkoma dniami zwiedzałem to miasto, tętniące życiem i radością, rozumiałem, że wówczas się myliłem. Teraz wiem, jak ogromna jest siła życia i jak bardzo kochacie to miasto, które powstało z ruin. Gdy przed 35 laty



Krótki spacer ulicami Bytomia. Na zdjęciu od lewej: płk rez. Stanisław Wialbut, kapitan Roman Laskowski oraz major rez. Stanisław Jakubów — żołnierze I Armii WP.

się” z kapitanem Laskowskim — byli w jednej armii, mieli wspólnych dowódców. Czas zatarł w pamięci niektóre szczegóły, lecz już po kilku minutach rozmowy tamte dni stały przed nim jak żywe. Również pułkownik rez. Stanisław Zawadzki, prezes bytomskiego ZBoWiD-u jak i major rez. Franciszek Baszyński z II Armii WP znaleźli wspólnych znajomych z pułkownikiem Aleksandrem Bondarenką, który w Polsce jest znowu po 35 latach i tak wspomina minione czasy:

— Do Armii Radzieckiej wstąpiłem w roku 1939. W dniu rozpoczęcia wojny z hitlerowskimi Niemcami otrzymaliśmy szlify oficerskie. Ryzyko też zaczęła się moja wojenna droga wiodąca przez front leningradzki, pierwszy ukraiński, północno-kaukaski, stalingradzki i I białoruski, skąd przez Polskę prowadziła droga na Berlin.

Służył w I Warszawskiej Kolejowej Brygadzie Gwardyjskiej odznaczony Orderem Kutuzowa, która

przejeżdżałem przez Polskę frontowymi drogami w ocy rzucało się przede wszystkim jedno — wiecie, które nie były zniszczone były biedne i zaniedbane. Dziś gdy zwiedzałem wasz kraj znowu zanotowałem w myślach uwagę — nie ma tu wsi biednych, strzechy krytych, wszędzie nowe murowane domy po prostu miasteczka nie siola.

Gdy wspominał tamte frontowe dni, wspólnie przelewaną krew widzę wyraźnie, że ofiara ta nie posła na marne, że Polska kwitnie i rozwija się, że ludzie są radosni i uśmiechnięci a to cieszy przyjaciół. Dlatego też ze wszystkich sił będziemy wspólnie bronić pokoju, który wywalczyliśmy tak wielką danią krwi.

Cóż można dodać do tych słów serdecznych i szczerych? Do zobaczenia przyjaciele, i pamiętajcie, że zawsze Was mile witamy i wspominamy.

Tekst i zdjęcia: M. FLEISCHER

V ZJAZD MIEJSKI PKPS

Ile jest w naszym kraju ludzi samotnych, w podeszłym wieku, schorowanych, czekających na pomocą dłoń innych trudno powiedzieć; wiadomo, że z roku na rok jest ich coraz więcej, i że o wszystkich musimy pamiętać. Wiadomo też, iż pomoc ta nie powinna ograniczać się do okazjonalnej z racji np. trwania dni seniora. Powinno stać się obowiązkiem wszystkich ludzi młodych, zdrowych a przede wszystkim powinna nią służyć młodzież. Nie każdy z nas pamięta na co dzień, że za kilkadziesiąt lat sam na pomocną dłoń będzie oczekiwał, a warto chyba ten fakt uzmysłowić sobie już dzisiaj.

Nad problemami niesienia pomocy potrzebującym debatował w ubiegłym tygodniu V Zjazd Miejskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Opieką PKPS-u objęci są inwalidzi, rodziny wieloletnie potrzebujące pomocy materialnej, osoby starsze, często pozbawione opieki rodzinnej, niezdolne z racji wieku do samodzielnej egzystencji. Trudno powiedzieć, czy owa opieka obejmuje wszystkich potrzebujących. Trudno, gdyż do wielu osób niełatwo trafić i to z powodów ambigonalnych ludzi starszych. Rzecz to ludzka i zrozumiała, iż człowiek, który całe życie był samowystarczalny często nie potrafi

pokonać psychologicznych barier i o pomoc, opiekę prosić. Od naszej postawy, humanitaryzmu zależy, czy do takich ludzi trafimy. Wiadomo z akt Zarządu PKPS, że opieką otoczonych jest aktualnie ponad 1300 osób. Ile jej potrzebuje?

Troska społeczeństwa o ludzi starszych i opieki potrzebujących jest, o czym musimy pamiętać, wykładnikiem społecznego postępu, kultury społeczeństwa. Właśnie dbałość o człowieka świadczy o wysokiej kulturze społeczeństwa socjalistycznego.

96 bytomskich przedsiębiorstw partycypuje w działalności Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Ich zasługą jest pomoc materialna i rzeczowa dla wszystkich jej potrzebujących. Do wyróżniających się ofiarodawców należą m. in. bytomski oddział WSS „Społem”, Przedsiębiorstwo Budowy Szybow. BZPW, kopalnie „Dymitrow”, „Robrek”, „Powstańców Śląskich”.

(DOKONCZENIE NA STR. 4)

Wszystko, co huta „Zygmunt” osiągnęła na przestrzeni ostatnich 35 lat, jest zasługą załogi, która swym poświęceniem i zaangażowaniem przyczyniła się do systematycznego wzrostu ilościowego i jakościowego produkcji maszyn i urządzeń, tak bardzo potrzebnych krajowemu przemysłowi i jakże poszukiwanych na rynkach zagranicznych. Owa przysłówowa ofiarność „zygmuntowców” znana jest nie od dzisiaj. Ten sam cel: jak najszybszy wzrost potencjału gospodarczego socjalistycznej Polski przyswiewał nie tylko tym, którzy w trudnych latach uruchamiali i odbudowywali zdevastowany zakład, ale i tej generacji, która obecnie kontynuuje dokonania swoich poprzedników.

Ma „Zygmunt” wypróbować załogę. Każdy zatrudniony tu pracownik to dobry, doświadczony fachowiec, związany mocno z zakładem. Wiele spośród 4 tys. 500 osób przyszło do huty przed 20, 25, 30, 35 laty i od tej pory nieprzerwanie wykonuje swoje obowiązki na miarę ambicji ludzi, którzy rozstrawiają dobre imię zakładu, kontynuują jego najlepsze tradycje, przynoszą mu chlubę.

Właśnie z jubilatami i ich małżonkami, jako współtwórczyniami hutniczych sukcesów, spotkali się w przededniu branżowego święta członkowie Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR z I sekretarzem KM Klemensem Kurkiem. Obecne było kierownictwo polityczno-gospodarcze „Zygmunta”, oraz zaproszeni goście.

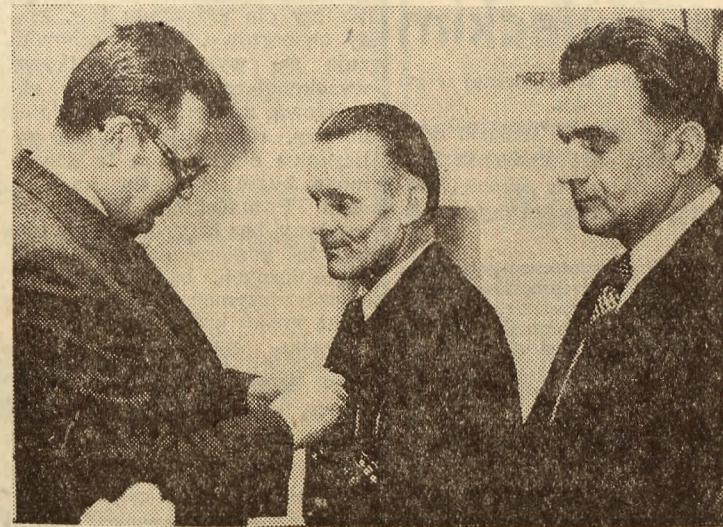
Uczestnicy imprezy, przebiegającej w atmosferze niezwykłej serdeczności, gorąco przyjęli skierowane do nich przez I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR życzenia i gratulacje, podziękowania za dotychczasowy trud i wysiłek w realizacji nietatnych zadań ubiegłego roku oraz uzys-

Spotkanie jubilatów

kanie pomyslnych wyników w pierwszych miesiącach 1980 r. Słowa najwyższego uznania wyrazili również pod adresem jubilatów dyrektor huty Czesław Brożek i I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Roman Szumilas, podkreślając, iż załoga

śnie dzięki swym inicjatywom, konsekwencji działania i uzyskiwanym rezultatom organizacja partyjna cieszy się ogromnym autorytetem wśród wszystkich pracowników.

Ideowym przewodnikiem młodej części załogi, korzystającej z



I sekretarz KM PZPR Klemens Kurek dekoruje Aleksandra Pachotę z „Zygmunta” Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

stanowi największe bogactwo „Zygmunta”, kapitał procentujący nie tylko w dziedzinie produkcji, ale również w sferze czynów społecznych, które każdego roku wzbogacane są o nowe, cenne inicjatywy.

W osiągnięciu sukcesów zakładu i załogi poważny wkład ma przynajmniej jedna organizacja partyjna, skupiająca ponad tysiąc osób. Jest ona inspiratorem wielu przedsięwzięć gospodarczych, socjalno-bytowych i ideowo-wychowawczych. To wła-

doświadczeń starszych wiekiem i stażem zawodowym towarzyszy, jest organizacja młodzieżowa ZSMP, licząca także ponad tysiąc członków. Założenia programowe realizowane są tu w oparciu o działalność kół wydziałowych, a prowadzone w różnych formach współwspółnictwo pracy, czy turnieje, przyczyniają się w znaczącej mierze do kształtowania właściwych, patriotycznych, i obywatelskich postaw młodzieży,



Na uroczyste spotkanie przybyli jubilaci „Zygmunta” wraz z małżonkami.

Zdjęcia: L. Kauczyński

SZTANDAR DLA ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH

Stało się już tradycją, że szkołom, które osiągnęły najlepsze wyniki w nauce i w działalności społecznej i w rozmaitych formach międzyszkolnego współzawodnictwa fundowany jest sztandar. Dzień, w którym sztandar przekazywany jest szkole to wielkie wydarzenie nie tylko dla kadry pedagogicznej, ale przede wszystkim dla rzeszy uczniów. To forma wyróżnienia i jednocześnie zachęta do dalszej, aktywnej nauki i pracy.

Nie tak dawno sztandar ufundowany przez bytomski ZOZ odbierała młodzież Zespołu Szkół Ekonomicznych; kolejną placówką, której w ubiegłym tygodniu przekazano zaszczytne wyróżnienie był Zespół Szkół Ekonomicznych. Sztandar ufundowała załoga bytomskiego oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, a z rąk fundatora, w imieniu młodzieży odebrała go dyrektorka szkoły Barbara Bąk.

W uroczystości uczestniczył członek Sekretariatu Komitetu Woje-

Należało młodemu ludziom stworzyć warunki do nauki i zdobycia zawodu.

Właśnie w tym okresie powstawało w Bytomiu szereg szkół podstawowych, średnich i zawodowych. Wtedy też powstała Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa, niejako zaczątek dzisiejszego Zespołu Szkół Ekonomicznych. Wówczas było to dwustopniowe Gimnazjum i Liceum Handlowe. Z końcem lat czterdziestych kadry handlowców i tak potrzebnych ekonomistów szkolili Państwowe Zakłady Kształcenia Handlowego, przemianowane w 1950 roku na Państwowe Technikum Administracyjno-Gospodarcze. Od 1952 roku młodzież bytomska zdobywała zawód w Technikum Handlowym Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, trwa to jednak krótko, gdyż w dwa lata później szkoła ta zostaje przeniesiona do Chorzowa.

Po czterech latach tak bardzo potrzebna tego typu placówka ponownie wznawia swoją działalność w naszym mieście. Ślusznie zauważono wówczas, iż należy umo-

wić młodemu ludziom stworzyć warunki do nauki i zdobycia zawodu. W niespełna dziesięć lat później w kraju tworzy się duże jednostki pedagogiczne. Do ZSZ nr 6 przyłączone zostaje Liceum Ekonomiczne i w ten sposób powstaje istniejący po dziś dzień Zespół Szkół Ekonomicznych.

Dzisiejsze ZSE obejmuje cztery jednostki szkolne: Liceum Ekonomiczne, Liceum Zawodowe, Zasad-



Uroczysty moment ślubowania... Zdjęcia: L. Kauczyński

niczną Szkołę Odzieżową oraz Zasadniczą Szkołę Handlową.

W ciągu 35 lat swojej działalności szkoła opuściło około 16 tysięcy dobrze przygotowanych do pracy absolwentów. Śmiało można zaryzykować stwierdzenie, że właściwie nie ma w Bytomiu przedsiębiorstwa czy instytucji, w której nie pracowaliby wychowanki Zespołu Szkół Ekonomicznych. Jest to aktualnie największa placówka dydaktyczno-wychowawcza na terenie miasta, kształcąca rocznie ponad 1500 uczniów. Zespół to bardzo liczny, wymagający odpowiedniej liczby wyspecjalizowanej kadry pedagogicznej; z młodzieżą pracuje 60-osobowy zespół pedagogiczny.

Realizacja planów dydaktyczno-wychowawczych wymaga nie tylko ogromnego zaangażowania, lecz przede wszystkim współdziałania organizacji młodzieżowych i społecznych, samorządu uczniowskiego zakładów opiekuńczych, placówek kulturalnych działających na terenie miasta oraz rodziców. Działający przy ZSE szereg HSPS należy do największych w kraju i na swoim koncie notuje szereg sukcesów w pracy organizacyjnej i ideowo-

wychowawczej. To zdobyte 13 tytułów drużyn sztablarowych i 14 zespołów kopernikańskich oraz szeregu wyróżnień przyznanych przez Komendę Hufca, Chorągwi i Główną Kwaterę ZHP. Za swoją pracę ZSE dwukrotnie został wyróżniony dyplomem Ekspertyzy Komitetu Miejskiego PZPR. Z pełnej sukcesów działalności znane jest, i to nie tylko w Bytomiu, szkolne koło TPPR, wyróżnione Złotą Odznaką ZG TPPR. Prawdziwą szkołą dobrego gospodarowania jest istniejąca od 15 lat spółdzielnia uczniowska. Spółdzielnia partycypuje w organizacji wielu imprez turystycznych i opiekuńczych także dla środowiska. To udział w akcji „Prostu serce”. „Wszystkie dzieci są nasze”. To właśnie młodzi spó-

zakładów Przemysłu Odzieżowego „Bytom” na dobrą sprawę przedstawiać nikomu nie trzeba. Wiadomo — ponad 4,5 tysiąca załogi, zakłady w Bytomiu, Tarnowskich Górach, Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej, wartości sprzedaży na rynek krajowy blisko miliard złotych, eksport — blisko 65 mln złotych dewizowych. Specjalność — wysokiej jakości ubrania męskie.

Tak jest, właśnie wysoka jakość produkcji decyduje o tym, że ubrania z charakterystycznym znakiem bytomskich zakładów poszukiwane są w kraju i za granicą. We współzawodnictwie pracy o tytuł producenta wyrobów najwyższej jakości, w latach 1976, 1977 i 1979 ZPO „Bytom” zajmowały pierwsze miejsce w resorcie, załoga szczyty się uzyskaniem znaków jakości „1” i „Q”. Tylko w pierwszym kwartale bieżącego roku wyprodukowano w ZPO ponad 309 tysięcy ubiorów męskich.

Potential przemysłowy, czy przedsiębiorstwo usługowe — czym właściwie są bytomskie zakłady? Na dobrą sprawę powinno się mówić o specjalistycznych usługach. Chodzi bowiem o modę, o zaspokojenie stale zmieniających się potrzeb i zainteresowań, o stałe poszukiwanie, wychodzenie naprzeciw klienteli z całego niemal świata. W ZPO aż 40 procent maszyn specjalistycznych stanowi tak zwana rezerwa — rezerwa mechaniczna, organizacyjna i technologiczna. Bo trzeba być zabezpieczonym nie tylko przed awa-

wy, że czynność tak prosta jak prasowanie to tylko w przypadku przodów marynarek kilkanaście rozmaitych kształtek — a gdzie cała reszta ubrania? Szukamy zatem zwiększenia wydajności na jednego pracownika, usprawniamy transport, myślimy o komputerach tworzących układy kroju. Ta ostatnia sprawa będzie oznaczała zwiększenie elastyczności całego przedsiębiorstwa — dziś często musimy odrzucać nawet bardzo korzystne, ale niewielkie ilościowo kontrakty, ponieważ nie jesteśmy w stanie przygotować odpowiedniej dokumentacji w odpowiednim krótkim czasie.

Dla ZPO „Bytom” mała partia to 2, 3 a nawet 5 tysięcy ubrań. Stworzenie układu kroju, opracowanie szczegółowej dokumentacji ubrania trwa dziś wiele dni — ograniczenie tej pracy do kilku godzin będzie możliwe po wprowadzeniu zestawu urządzeń komputerowych. Ich koszt wyniesie około miliona dolarów — oszczędność tylko na materiale wyniesie 5 procent co oznacza zwrot kosztów zakupu komputerów w ciągu trzech lat. Nowoczesne urządzenia zastąpią pracę 60 wysoko kwalifikowanych ludzi, którzy będą mogli podjąć pracę na innych stanowiskach. Z każdym bowiem rokiem ubywa krawców z wieloletnią praktyką prawdziwych artystów w zawołanie, konstruktorów ubrań, gwarantujących nie tylko oszczędność tkanin ale i najwyższą jakość kroju. To tylko pozornie drobniutki, wiadomo do rangi ja-

DLA KRAJU I NA EKSPORT

UBRANIA ze znakiem jakości

rią, ale mieć pod ręką maszynę, która potrafi robić powiedzmy nie dwie, a cztery dziurki w marynarce, bo takie jest właśnie wymaganie konkretnego klienta. Rezerwa stanowi aż 20 procent maszyn podstawowych — dopiero tak duża rezerwa daje gwarancję ciągłości produkcji, możliwość realizacji najbardziej nawet wyszukanych zamówień. A trzeba pamiętać, że blisko 100 procent maszyn sprawujących zakłady z zagranicy. Jak to robią, jak mieszczą się w limitach? Z pewnością nie należą do tych, którzy są przy przyznawaniu odpowiednich kredytów traktowani najgorzej, ale radzą sobie również własnym przemysłem.

Ważny dla przykładu tzw. kredyty eksportowe. Zakłady zobowiązują się wykonać dodatkową, wysokoopłacalną produkcję eksportową, zawierając odpowiednie umowy, otrzymując niejako zaliczkowo dewizy i za te dewizy mogą kupić chociażby na Targach Poznańskich nowoczesne maszyny, bez których trudno wytrzymać konkurencję na rynkach zagranicznych, bez których nie sposób utrzymać doskonałej marki na rynku krajowym.

Ważny dla przykładu tylko dwie maszyny. Pierwsza, firmy Reece, klasa 42 i 43. Zastępuje pracę kilku osób przy cięciu, wszywaniu, wykańczaniu — jednym słowem przy całym procesie dotyczącym sprawy ważnej dla ubrania, sprawy kieszeni. Wielu odbiorców wręcz zastrzega sobie w kontrakcie wykonanie kieszeni właśnie przez takie maszyny. Kolejne zmyślnie cudo to maszyna do zszywania rękawów firmy Dürkopp. Pracuje bezbłędnie, potrafi zastąpić grupę najlepiej zorganizowanych ludzi.

„Naszym zadaniem jest podnoszenie jakości produkcji — mówi dyrektor techniczny ZPO „Bytom” Tadeusz Oszyński — jej stałe zwiększanie, zaspokajanie potrzeb rynku krajowego przy jednoczesnym zwiększaniu wysokoopłacalnego eksportu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie możemy mieć wszystkich najnowszych maszyn i to natychmiast po ich narodzinach. Dlatego właśnie, starając się zdobyć ich jak najwięcej, staramy się jednocześnie usprawnić organizację pracy. Technologia produkcji ubrań jest tak skomplikowana, że na dobrą sprawę zawsze można coś w tym złożonym procesie zmienić, ulepszyć. Bo czy przyjdzie komuś do głó-

kiego problemu w życiu codziennym może urosnąć złe skrojoną marynarką, jak dokuczliwe stać się złe uszyte spodnie. No i w dzisiejszym świecie te sprawy są cenniejsze, mniejsze zlecenia, stawiając rzecz jasną odpowiednio w runki. Odpowiednie to znaczy korzystne dla ZPO.

Czekając na Markomacie system, który — nawiasem mówiąc — będzie mógł pracować równolegle na rzecz innych przedsiębiorstw odzieżowych, jako że jego „retencyjna” wydajność jest o wiele większa od możliwości produkcyjnych przedsiębiorstwa kierownictwo ZPO już wprowadziło zmiany w transporcie międzydzystanowiskowym. W Tarnowskich Górach uzyskano dzięki temu przysrost produkcji o 13 procent — głównie dzięki ograniczeniu do minimum tzw. czasów pomocniczych. Zawieszono na specjalnie skonstruowanych kłomach elementy ubrania wędrują na zasadzie przypominającej nieco kolejki liniowej, z tym że w tym układzie „komunikacyjnym” sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana niż przy wejściu na Gubałowski. Veit transport H gwarantuje pracę bez przestojów, umożliwia koncentrację lub rozczłonkowanie produkcji w zależności od aktualnego stanu na poszczególnych stanowiskach. Już działa nowy system transportowy w Dąbrowie Górniczej, do końca czerwca 1981 roku nastąpią zmiany w Sosnowcu i zakładzie Bytom-2 (Rozdziałów). W praktyce będzie oznaczało rzecz jasną dalszą wzrost możliwości produkcyjnych ZPO.

Tylko w roku bieżącym ZPO „Bytom” wyprodukowało w całym państwie 1.800 sztuk ubrań o wartości — licząc według cen zbytu — 4,5 mln złotych. To dodatkowa produkcja przeznaczona została na krajowy rynek jako zobowiązanie załogi uczczenia VIII Zjazdu PZPR. Nadwyżka wykonana została z nadania pierwszego kwartału w zakresie sprzedaży i produkcji — rynek otrzymał w sumie 20 tysięcy ubrań więcej, niż założono w planie. Twierdzenie, że załoga ZPO to ludzie dobrej roboty byłoby truizmem. Natomiast przypomnienie o tym, że mamy w Bytomiu taką załogę trzymającą nie jest — chodzi o to, żeby te załogi brały przykład z naszego wielkiego krawca, który nie tylko potrafił osiągnąć wyższą produkcyjną jakość, ale utrzymuje się na nich niezmiennie kilkanaście lat.

Stanisław Kolaczek



Dla blisko 1,5-tysięcznej rzeszy uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych wielkim wydarzeniem było przyznanie szkole sztandaru, ufundowanego przez załogę bytomskiego oddziału WPHW.

wódzkiego, I sekretarz KM PZPR w Bytomiu Klemens Kurek, wiceprezydent Teresa Dudowa, przedstawiciel władz oświatowych oraz zakładów opiekuńczych.

Liczący 35 lat Zespół Szkół Ekonomicznych im. prof. Oskara Langego jest placówką oświatową wielce dla środowiska bytomskiego a zarazem gospodarki narodowej zasłużoną. Tuż po wojnie, w 1945 roku, kiedy sprawą najistotniejszą była odbudowa zniszczonego kraju, rzeczą równie ważną było wychowanie i kształcenie młodego pokolenia.

Żliwie zdobyć zawodu także ludziom starszym, którym lata wojny przerwały edukację. Zatem obok wydziału dla młodzieży powstał także wydział dla pracujących z dwoma kierunkami — handlowym i ekonomicznym.

Początek lat sześćdziesiątych to kolejna reorganizacja; Zasadnicza Szkoła Handlowa staje się częścią istniejącej już od wielu lat przy ulicy Weberskiej Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Wówczas to powstaje Zespół Szkół Zawodowych, którego dyrektorem zostaje mgr Barba-

Z czerwonym krzyżem w herbie

(DOKONCZENIE ZE STR. 2)

ostatniej kadencji ich liczba wzrosła dwukrotnie, nawiazanie ściślejszej współpracy z innymi kołami w kraju, przekazywanie najlepszych, najbardziej ofiarnych działaczy w szeregi PZPR i ORMO, ogłoszenie współzawodnictwa między domami górniczymi, na wzór funkcjonującej już rywalizacji międzyodzieżowej.

Spotkanie było też okazją do wyróżnienia licznych członków Klubu HDK. Odznakę Zasłużonego Dawcy Krwi III stopnia wręczono: Andrzejowi Nowosielskiemu, Bronisławo-

wi Imbirowiczowi, Antoniemu Sitarzowi i Kazimierzowi Drzewieckiemu.

Drogą głosowania wybrano nowy zarząd koła. Funkcję prezesa powierzono ponownie Władysławowi Mordarskiemu, dla którego będzie to już 5 kadencja społecznej działalności. I wiceprezesa został Zygmunt Palikowski.

Wybór ofiarnych działaczy, społeczników z powołania pozwala sądzić, że zakładowa organizacja POK przy kop. „Miechowie” w dalszym ciągu stanowić będzie wzór, ze wszelkich miar godny naśladowania. (ett)

V Zjazd Miejski PKPS

(DOKONCZENIE ZE STR. 3)

„Rozbark” i „Szombierki”, huta „Zygmunt”, Kombinat Budowlany, WPHW, Spółdzielnia Inwalidów „Przyjaźń”, MZBM oraz Zakłady Dolomitolowe.

Wiadomo, że efekty działalności PKPS-u, dobrej i prawidłowej działalności zależą w głównej mierze od możliwości finansowych. Dlatego wszystkim ofiarodawcom należą się słowa uznania.

Różne są formy opieki niesłonej przez PKPS. To dożywianie, z którego rocznie korzysta przeciętnie około 50 osób, to pomoc rzeczowa w postaci odzieży, obuwia, z tej trzech lat skorzystało ponad 800 osób. To także zapomogi pieniężne, zaopatrzenie w węgiel, okolicznościowe upominki, na który to cel przeznaczono blisko półtora miliona zł.

Szczególną uwagę poświęca się osobom samotnym, chorym. Istotnym problemem jest brak opiekunów, które by wolny czas poświęcały dla dobra ludzi starszych i samotnych. Około 50 osób codziennie na dowody pamięci i pomocy oczekuje bezskutecznie. Komentarz chyba zbędny. Wydaje się, że największe możliwości tkwią, jeśli o sprawę opieki chodzi, w szkołach. Młodzież niejednokrotnie dawała dowody humanitarnej postawy, dlatego nie ma ich dać właśnie w tej dziedzinie?

Olbrymnia radość sprawiają podopiecznym PKPS-u organizowane co roku wczas w ogródkach działkowych oraz działalność w Klubie Seniora. Z wczasów na przestrzeni trzech minionych lat skorzystało ponad 1200 osób, a chętnych jest dużo, dużo więcej. Pamiętać nale-

ży, iż dla wielu wczasowiczów jest to jedyna możliwość zawarcia przyjaźni, pozbycia się uczucia pustki i osamotnienia.

Klub Seniora ma wielu zwolenników; co, skoro pomieszczenie, w którym się znajduje (ulica Prusa 32) jest zbyt ciasne, by wszystkich chętnych pomieścić. Pewnym optymistycznym napawia wiadomość, iż zarząd PKPS stara się aktualnie o nową, korzystniejszą lokalizację. Jak bardzo rzecz to potrzebna niech świadczy fakt, iż codziennie ponad 50 osób przychodzi na ul. Prusa, by posłuchać programy telewizyjnego, posłuchać radia, czy też po prostu porozmawiać. Tutaj także wyświetlane są filmy, odbywają się wieczorki muzyczne, konkursy recytatorskie i czytelnice, tutaj odbywają się ćwiczenia rehabilitacyjne, interesujące pogadanki.

W czasie obrad V Zjazdu Miejskiego PKPS wybrano także nowy zarząd. Jego prezesem został ponownie dyrektor bytomskiego oddziału WPHW, Bernard Matejczyk. Nowy zarząd przedstawił program działalności PKPS-u na następne lata. Szczególny nacisk położony będzie na rozszerzenie współpracy z komitetami samorządów mieszkańców, gdyż one najlepiej znają potrzeby i możliwości potrzebujących. Rozszerzenie zostaną także usługi domowe dla osób starszych. Nawiazana zostanie bliższa niż dotąd współpraca ze szkołami i Komendą Hufca w celu rozbudzenia wśród młodzieży inicjatyw na wzór „niewidzialnej ręki”. Nowe pomieszczenie ma otrzymać Klub Seniora, a dalszemu poszerzeniu ulegną kontakty z radami zakładowymi m. in. w celu utrzymania skierowań na wczas w okresie posezonowym. (MK)

SZANSA DLA MŁODYCH

Szkoła Chorążych Wojskowej Służby Wewnętrznej w Mińsku Mazowieckim

Szkoła kształci chorążych Wojskowej Służby Wewnętrznej w zakresie pracy dochodzeniowo-śledczej oraz prewencji.

Do szkoły przyjmowani są wyłącznie absolwenci średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych na 2-letni okres szkolenia. Podstawą przyjęcia jest świadectwo ukończenia szkoły średniej oraz pozytywne wyniki próby sprawności fizycznej i badań psychotechnicznych.

Program nauczania obejmuje przedmioty społeczno-polityczne, ogólnowojskowe oraz szeroki i ciekawy dział przedmiotów specjalistycznych: m.in. prawo karne, materialne i procesowe, kryminalistykę, w tym technikę prowadzenia dochodzeń, technikę i taktykę ujawniania przestępstw i przestępców, fotografię śledczą, a ponadto przepisy ruchu drogowego i naukę prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Naukę kończy egzamin dyplomowy. Po zdaniu egzaminu absolwenci mianowani są na stopień młodszego chorążego oraz otrzymują dyplom technika w specjalności służby dochodzeniowej WSW. Po powołaniu do wojskowej służby zawodowej kierowani są na odpowiednie stanowiska służbowe, zgodnie ze zdobytymi w szkole kwalifikacjami zawodowymi.

Szkoła Chorążych Wojskowej Służby Topograficznej w Toruniu

Szkoła kształci chorążych wojskowej służby topograficznej — techników topografów w specjalności topogeodezji.

Do szkoły przyjmowani są wyłącznie absolwenci średnich szkół ogólnokształcących i technicznych. Podstawą do przyjęcia jest świadectwo ukończenia szkoły średniej oraz wyniki prób sprawności fizycznej i testów psychotechnicznych.

Szkoła chorążych zlokalizowana jest przy Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu oraz korzysta z jej bogatej bazy naukowej, szkoleniowej i technicznej.

Nauka trwa dwa lata i obejmuje przedmioty społeczno-polityczne, ogólnowojskowe i szeroki dział przedmiotów specjalistycznych. Wśród nich znajdują się: topografia, geodezja, fotogrametria, kartografia, kreślenie topograficzne i inne. Szkoła uczy nowoczesnych metod wykonywania pomiarów topograficzno-geodezyjnych, opracowywania map topograficznych i wykorzystania zdjęć lotniczych w oparciu o wysokiej klasy sprzęt pomiarowy. Po pierwszym i drugim roku szkolenia kadeci w jednostkach służby topograficznej odbywają praktykę przygotowującą ich do podjęcia służby zawodowej na stanowiskach dowódczych małych zespołów topogeodezyjnych. W drugim roku szkolenia kadeci przechodzą kurs samochodowy, po którym uzyskują zawodowe prawo jazdy III kategorii.

Absolwenci po zdaniu egzaminu końcowego otrzymują dyplom technika: mianowani są na stopień młodszego chorążego i powoływani do wojskowej służby zawodowej, którą pełnią w jednostkach służby topogeodezyjnej.

Chorążowie posiadający świadectwo dojrzałości, po pomyślnym odbyciu 2-letniej służby w jednostkach, mogą podjąć studia wyższe w Wojskowej Akademii Technicznej na kierunku inżynierii i geodezji wojskowej.

TRZY MINUTY O PIŁCE

O końca rozgrywek ekstraklasy tylko pięć kolejek, a wśród bytomskich kibiców nastroje wręcz skrajne. Sympatycy „Szombierka” zaczynają wleźć w końcowy sukces swych pupiliów natomiast sympatycy „Polonii” na dobrą sprawę przestali wierzyć w możliwość dostania swojego zespołu wśród najlepszych. Górnicy mają sześć punktów przewagi nad „Śląskiem” i „Legią” — ta ostatnia w imponującym stylu wywalczyła jak pamiętamy Puchar Polski — z tym, że w składowi teoretycznie mogą tę różnicę zniwelować do 2 punktów, jeżeli zechcą jasną wygrać dwa zalegające mecze. Natomiast „Polonia” ma już 4 punkty straty do Katowic i 5 do „Zawiszy”.

Teoretycznie wszystko jest możliwe, bydogoszczanie mają chyba najgorszy układ spotkań w końcówce — grają m.in. w Katowicach i w Bytomiu — ale z tego co widzieliśmy na ostatnich meczach „Polonii” wcale nie wynika, iż nasz zespół stać na skuteczną obronę przed degradacją.

W meczu z „Górnikiem” poloniści jak wiadomo musieli wygrać natomiast „Górniki” mogli wygrać, i wygrać. Wygrał głównie dzięki temu, że bytomianie grali źle, mało skutecz-

nie że nie potrafili zdobyć się na skuteczny to znaczy celny strzał na bramkę. Kolejne spotkanie przegrane do zera, ba, poloniści swoją uprzejmość wobec rywali zaakcentowali

DO KOŃCA TYLKO PIĘĆ KOLEJEK...

zobyciem gola samobójczego. Złotili twierdzą, że własnego bramkarza pokonać łatwiej, jako że na ogół nie spodziewa się na tego rodzaju akcji ze strony klubowych kolegów. Zostawmy jednak złośliwości na bok, jako że chodzi o sprawę w sumie poważną. Chociaż nie widzimy powodu do ogłaszania załoby narodowej z racji ewentualnego — niestety — coraz bardziej realnego — spadku „Polonii” do II ligi, to jednak w roku 60-lecia tego zastanowienia do polskiego sportu klubu jest to sprawa więcej niż przykra. Zakładając zatem najgorsze, piłkarze powinni w ostatnich meczach udowodnić, że nie skapitulują bez walki, że do ostatniego gwiazdka sezonu 1978/80 będą walczyli o bramki, o punkty. W ostatnich meczach tej walki nie by-

ło zbyt wiele, chcieliśmy zobaczyć ją w pięciu pozostałych do rozegrania pojedynkach. Przecież piłka nożna i świat nie kończą się na sezonie tak dla polonistów pechowym, będzie jeszcze wiele okazji do rehabilitacji. Tyle tylko, że trzeba grać, a nie biernie przyglądać się jak grają rywale. Do „Szombierka” wielu obserwato-

tu, podobnie jak „Śląsk”, który gra u siebie ze „Stalą” ale musi wyjechać do „Odry”.

Tak więc kibice dwukrotnie zobaczą w Bytomiu występy lidera — pierwszy w najbliższą sobotę, 17 maja, o godzinie 17.00. Rywal, GKS Katowice, broni się jak wiadomo przed spadkiem, co wielu drużyn — chociaż niestety nie wszystkie — wręcz uskrzydla, rywale muszą się zatem mieć na baczności. Na stadionie przy ulicy Modrzewskiego faworyt jest jednak jeden — „Szombierki”. Przypominamy, że jesienią bytomianie wygrali 2:0, byłoby zatem absolutną sensacją inne rozstrzygnięcie niż ponowny sukces aktualnego lidera.

Kibice „Polonii”, ci najwierniejsi — chcący pomóc chociażby dopięciem własnej drużyny, będą musieli wybrać się do Chorzowa a później do Katowic. Z „Ruchem” jesienią bytomianie pewnie wygrali 3:1, z Katowicami wynik był identyczny. Gdyby tak udało się powtórzyć... No cóż, zobaczymy czy poloniści potrafią jeszcze powalczyć.

Turniej piłkarzy ręcznych

ZAKOŃCZYŁY SIĘ ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO BYTOMIA w kategorii juniorów starszych, w których uczestniczyli uczniowie szkół ponadpodstawowych. Po zwycięstwach w finałach znalazły się trzy drużyny: II LO, IV LO i Zespół Szkół Budowlanych. Tym razem licealiści okazali się zdecydowanie lepsi — „budowlanka” przegrała z II LO 8:12 oraz z IV LO 6:10, plasując się ostatecznie na trzecim miejscu w mistrzostwach. Pojedynek o tytuł nie przyniósł spodziewanych emocji. Szczęśliwsi IV Liceum Ogólnokształcące okazali się wyraźnie silniejsi od rywali, przegrywając zdecydowanie 8:14. Gratulacje dla zwycięzców, dla pokonanych nadzieja na rewanż w przyszłym roku. Oto ostateczna kolejność najlepszych zespołów:

1. II Liceum Ogólnokształcące
2. IV Liceum Ogólnokształcące
3. Zespół Szkół Budowlanych
4. Kombinat Budowlany
5. Zespół Szkół Elektrycznych
6. Zespół Szkół Mechanicznych

Na ringu w Gdańsku

PRZEZ TYDZIEŃ W HALI „OLIVII” najlepsi bokserzy rywalizowali o tytuły mistrzów kraju. Wśród nich znaleźli się również reprezentanci „Szombierka” — do końcowych walk, półfinałów i finałów zakwalifikowali się Leszek Błażyński i Marek Okroskiewicz.

Błażyński pokonał Zamora jednogłośnie na punkty i tym samym znalazł się w finale, gdzie jego przeciwnikiem miał być zwycięzca pojedynku Czerwinski — Średnicki. Wygrał ten pierwszy i niektórzy obserwatorzy upatrywali w tej sytuacji zwycięstwo w finale właśnie Błażyńskiego, jako że Czerwinski musiał być mocno zmęczony walką półfinałową. Niestety, zmęczenie nie miało wpływu na bytomianin. Wprawdzie walczył bardzo ambitnie, ale tylko w pierwszym starcie. Wprawdzie było to jego przewidywanie. Potem inicjatywę przejął przeciwnik, który wygrał zwycięstwem — Leszekowi Błażyńskiemu pozostał tytuł wicemistrza, który jest przecież sporym sukcesem zawodnika, który nie tak dawno miał zamiar pożegnać się z ringiem.

Okroskiewicz skończył karierę w półfinale. Piotr Bobrowski ze Stocznowa okazał się zbyt trudnym rywalem, bytomianin przegrał wyraźnie, jednogłośnie na punkty. Z kolei w finale Bobrowski niewiele miał do powiedzenia w walce z Brydkiem. Tak więc naszemu bokserowi przypadło ostatecznie 3-4 miejsce wraz z Zenonem Świdorskim z „Widzewa”.

BYTOMSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

41-902 BYTOM, ul. Moniuszki 26, tel. 831-383

zatrudni natychmiast

każdą ilość pracowników w zawodach:

- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH z uprawnieniami na obsługę ciężkiego sprzętu budowlanego
- POMOCNIKÓW OPERATORÓW
- ROBOINIKÓW NIEWYKALIKOWANYCH
- ELEKTROMONTERÓW INSTALACJI I URZĄDZEŃ ELEKTROENERGETYCZNYCH
- MONTERÓW URZĄDZEŃ I INSTALACJI WOD.-KAN.
- SPAWACZY.

Wynagrodzenie płatne zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Po 2 latach pracy możliwość otrzymania mieszkania spółdzielczego.

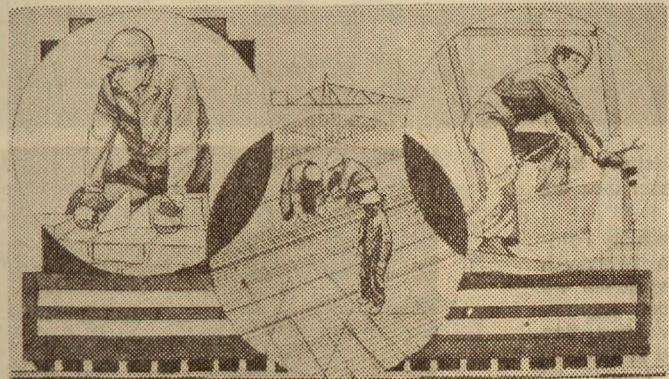
Ponadto przyjmuje

zapisy uczniów

na rok szkolny 1980/81 do nauki

zawodów budowlanych w specjalnościach:

- MURARZ-MONTAŻYSTA 2 lata
- BETONIARZ-ZBROJARZ 2 lata
- STOLARZ MEBLOWY 3 lata
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH 3 lata
- MALARZ 2 lata
- MONTER WEWNĘTRZNYCH 2 lata
- INSTALACJI BUDOWLANYCH 3 lata
- ŚLUSARZ 3 lata
- ELEKTROMONTER 3 lata



Nauka odbywa się w Zespole Szkół Zawodowych Ministerstwa Górnictwa w Rudzie Śl.-Orzegowej, ul. Orzegowska 25.

Dojazd z Bytomiem zapewniony własnymi autobusami.

Dla uczniów zamiejscowych Internet i doświadczenia na miejscu.

Po ukończeniu szkoły Zakład zapewniła stażową pracę na terenie Bytomi lub Rudy Śl. oraz umożliwia kontynuowanie nauki w Technikum Budowlanym.

Młodzież korzysta z wycieczek wypoczynkowych i ośrodków czasowych, którymi Zakład dysponuje w różnych miejscowościach kraju.

30kr

Jest jeszcze szansa na baraż

Pierwsze zwycięstwo rugbyistów

NARESZCIE — TO BYŁ NA DOBRĄ SPRAWĘ jedyny komentarz kibiców owalnej piłki po meczu „Czarni” — „Budowlani” Lublin. Symptomem tego jest fakt, że w tym meczu, który był dla bytomianów pierwszym zwycięstwem, nie trzeba było wyprzedzać rywali. W tym meczu, który był dla bytomianów pierwszym zwycięstwem, nie trzeba było wyprzedzać rywali. W tym meczu, który był dla bytomianów pierwszym zwycięstwem, nie trzeba było wyprzedzać rywali.

„Czarni” wykorzystali okazję, wygrali mecz wysoko bo aż 22:4. Już w pierwszej połowie było widać przewagę naszego zespołu, uwidoczniona zresztą zwycięstwem 9 punktów. Po przerwie niewiele się zmieniło, nadal gospodarze byli skuteczniejsi i im w efekcie jak najbardziej zasłużyli na zwycięstwie. Mecz nie był z pewnością pasjonującym widowiskiem, ale oba zespoły — a szczególnie „Czarni” — grały bardzo ofiarnie, ambitnie, nie było w tym spotkaniu straconych pików. Czy można kogoś wyróżnić? Jeżeli chodzi o słowa pochwały, to należałoby wskazać na kilku zawodników, którzy wyróżnili się w tym meczu. W tym meczu te walory okazały się wystarczające. Bytomianie nie popełniali tym razem żadnych błędów, co w znacznym stopniu ułatwiło im odniesienie zwycięstwa.

W tym miejscu trzeba jednak przestrzec przed nadmiernym optymizmem — zwycięstwo nad „Budowlanymi” wcale nie świadczy o odrodzeniu bytomskiego rugby. Zespół z Lublina był prawdziwą rewelacją na początku sezonu, potem mocno spuścił z tonu, z przyczyn zresztą nader prozaicznych. Otóż szeregi „Budowlanych” opuścili kolejno dwaj najlepsi bezwzględnie zawodnicy tej drużyny, bracia Jan i Czesław Jagieniakowie. W poprzedniej kolejce lublinianie przegrali ze „Skra” 3:48, nie mając w tym spotkaniu absolutnie nic do powiedzenia. Trzeba się zatem cieszyć z wygranej „Czarnych” i trzech zdobytych punktów, ale wartości tego zwycięstwa przeceniać nie należy.

Najbliższy mecz naszej drużyny to zaległe spotkanie z „Lechią”. W dniu 18 maja trzeba będzie wygrać różnicą przynajmniej dziesięć punktów, a potem czekać na dwie przegrane „Lechii” w ostatnich meczach ligowych, co oznaczałoby degradację rugbyistów gdańskich i prawo baraży dla bytomian. „Lechia” w razie porażki w Bytomiu liczyć może jeszcze na mecz z „Orkanem”, który rozegra u siebie. Zobaczymy jak to będzie na boisku, tymczasem czekamy na emocje związane z meczem o Puchar FIRA między reprezentacjami Polski i Francji w Łodzi.

A w pozostałych meczach 12 już kolejki ekstraklasy niespodzianek nie było. Wprawdzie „Polonia” miała sporo kłopotów w Sochaczewie, ale ostatecznie wygrała z „Orkanem” 17:14 (11:4), zachowując nadal szansę na tytuł mistrzowski. Lider, grający już z Plekkiem i Jagieniakiem rozgromił „Lechię” 44:3 (28:0) przy czym zwycięstwo akademików mogło być jeszcze wyższe. Dobry mecz rozegrał w Złotym piętnastki miejscowych „Budowlanych” i warszawskiej „Skry”. Goście, którzy mogą jeszcze powalczyć o wicemistrzostwo Polski, jako że grają z „Polonią”, okazali się lepsi i wygrali 18:8 (12:4). Pod koniec rozgrywek „Skra” reprezentuje rzeczywistość wysoką formę, wydaje się jednak, że za późno już jest na włączenie się do walki o coś więcej niż „brązowy medal”. W ten sposób na czele nie się nie zmieniło, natomiast w dolnych rejonach tak — z korzyścią dla „Czarnych”. Za tydzień może być jeszcze lepiej — ale z komentarzami poczekajmy. Oto aktualna tabela ekstraklasy:

1. AZS AWF Warszawa	12	31	332:114
2. Polonia Poznań	12	31	238:104
3. Skra Warszawa	12	28	138:131
4. Budowlani Łódź	12	24	224:161
5. Budowlani Lublin	12	24	143:223
6. Orkan Sochaczew	12	22	133:250
7. Lechia Gdańsk	11	15	92:200
8. Czarni Bytom	11	13	86:303

Silesia zaprasza na korty

Sekcja tenisa ziemnego miechowskiej „Silesii” zaprasza na korty w dniach 5-7 czerwca — rozegrane zostaną zawody o puchar telewizyjnego Studia 2 dla niestowarzyszonych. Startować mogą zarówno panie jak i panowie, w dwóch kategoriach wiekowych — do lat 40 i powyżej tej granicy wieku. Każdy kto będzie miał ochotę spróbować swych sił, będzie mógł wystartować w tym turnieju i sprawdzić jak reprezentuje poziom.

Najmłodsi tenisisci „Silesii”, młodzieży, w ramach rozgrywek o mistrzostwo Śląska, pokonali rywali zza miedzy, tenisistów „Górnika”. Bytom 6:3. Gorzej natomiast wiedzie się juniorom „Silesii”, którzy przegrali dwa kolejne mecze z „Budowlanymi” Katowice i GKT Gliwice.

Biegi Przelajowe o Puchar Przewodniczącego MRN

Zwycięstwa faworytów

W NARODOWYCH BIEGACH PRZELAJOWYCH, zorganizowanych z okazji Dnia Zwycięstwa, startowała młodzież szkół podstawowych, ponadpodstawowych oraz reprezentanci bytomskich zakładów pracy. Pogoda sprzyjała organizatorom, na trasie niemal na wszystkich dystansach do ostatnich metrów trwała zacięta, wyrównana walka o zwycięstwo. A oto najlepsi we wszystkich rozegranych konkurencjach:

- DZIEWCZĘTA — ROCZNIKI 1967/68
1. Lucyna Dziuba (13)
 2. Wiesława Górka (49)
 3. Elżbieta Woźnicka (44) — ROCZNIKI 65/66
 1. Ewa Pajak (13)
 2. Hanna Miszak (13)
 3. Danuta Kubiak (13) — ROCZNIKI 63/64
 1. Ewa Miotek (Zespół Szkół Gastronomicznych)
 2. Ewa Gryla (III LO)
 3. Aleksandra Taweka (III LO) — ROCZNIKI 1961/62
 1. Brygida Prysok (Zespół Szkół Ekonomicznych)
 2. Marzena Graba (Zespół Szkół Ekonomicznych)
 3. Barbara Pitula (II LO)
- KOBIECY DO LAT 30 —
1. Danuta Konieczna (Kopalnia Bobrek)
 2. Jolanta Habrańska (Kopalnia Bobrek)
 3. Renata Kołoczek (Kopalnia Bobrek) — POWYŻEJ LAT 30
 1. Teresa Czyż (Kopalnia Bobrek)
2. Aleksandra Wesola (Urząd Miejski)
3. Anna Słota (Kopalnia Powstańców Śląskich)
- CHŁOPCY — ROCZNIKI 1967/68
1. Marek Dziuba (13)
 2. Adam Książek (49)
 3. Mariusz Musiałik (11) — ROCZNIKI 1965/66
 1. Marek Frazek (21)
 2. Zygmunt Kuc
 3. Mirosław Szkotnicki (13) — ROCZNIKI 1963/64
 1. Wiesław Piotrowski (ZSG Bobrek)
 2. Artur Sładoń (Zespół Szkół Mechanicznych)
 3. Jan Kozłowski (ZSG Dymitrow) — ROCZNIKI 1961/62
 1. Wiesław Cuber (ZSG Powstańców Śląskich)
 2. Grzegorz Kurzac (Zespół Szkół El.-Elektronicz.)
 3. Eryk Safranski (V LO)
- MEZCZYŻNI DO LAT 30 —
1. Wojciech Klimuk (Kopalnia Powstańców Śląskich)
 2. Paweł Musiałik (Kopalnia Powstańców Śląskich)
 3. Marian Duraj (PBSZ) — POWYŻEJ 30 LAT —
 1. Marian Adam (Kopalnia Bobrek)
 2. Jan Bednarczyk (huta Bobrek)
 3. Piotr Olesz (Kopalnia Bobrek) — POWYŻEJ 40 LAT
 1. Zdzisław Burda (Urząd Miejski)
 2. Eryk Buchacz (Kopalnia Powstańców Śląskich)
 3. Zygmunt Cwiakała (Związek Nauczyciel. Pol.)
- Klasyfikacja zespołowa — zwycięz-

ZOSTAŃ KOKSOCHEMIKIEM

KOMBINAT KOKSOCHEMICZNY „ZABRZE”
W ZABRZU

drugi co do wielkości producent koku w kraju, dostawca szeregu cennych produktów chemicznych, jak: siarczan, benzol, nafiolen, gaz itp., skupiający 10 zakładów produkcyjnych, wśród nich dawne Zakłady Koksoownicze „Zabrze” odznaczone „Szlakarem Pracy II klasy”

ogłasza dla chłopców i dziewcząt
— absolwentów szkół podstawowych

WPISY

na rok szkolny 1980/81 do Przyzakładowej
Zasadniczej Szkoły Zawodowej
i Szkoły Przystosowania Zawodowego,
mieszczącej się w Zabrze-Biskupicach
przy ul. Zamkowej 9
w następujących specjalnościach:

Zasadnicza Szkoła Zawodowa

- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH
- ELEKTROMONTER
- TOKARZ
- STEROWNICZY PROCESÓW CHEMICZNYCH
- LABORANT CHEMICZNY

Szkoła Przystosowania Zawodowego

- KOKSOWNICZY WĘGLA
- MURARZ

Warunki przyjęcia:

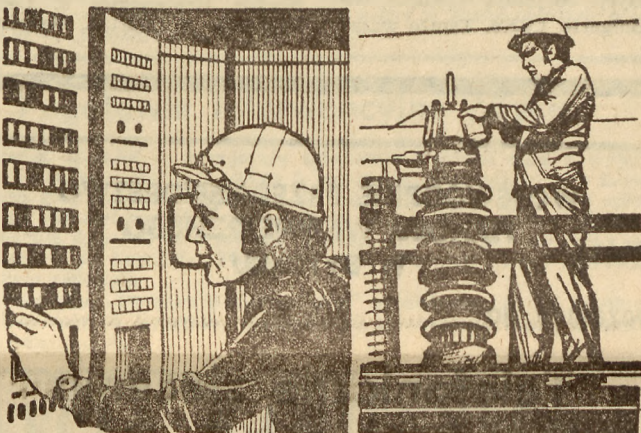
- ukończona szkoła podstawowa
- wiek 15—18 lat
- Nauka trwa odpowiednio dla ZSZ — 3 lata, dla SPZ — 2 lata.

Zakład pracy zapewnia uczniom:

- bezpłatną odzież roboczą i umundurowanie (2 razy w czasie nauki)
- płatki regeneracyjne
- po roku deputat węglowy
- bezwzględne zapomogi dla uczniów w trudnych warunkach materialnych
- atrakcyjne spędzenie czasu na obozach zimowych i letnich
- uczestnictwo w kółkach zainteresowań
- możliwość społecznej pracy w organizacjach młodzieżowych i innych

Ukończenie Przyzakładowej Szkoły uprawnia absolwenta do:

- pracy zgodnej z wyuczonym zawodem
- pełnego uczestnictwa w życiu Kombinatu
- kontynuowania nauki w Przyzakładowym Technikum
- podwyższenia kwalifikacji na kursach



ZAPISY

przyjmuje sekretariat Szkoły w Zabrze-Biskupicach, ul. Zamkowa 9, tel. 71-20-31, wewn. 61.

Ponadto wszechstronną informację uzyskasz w „Punkcie Informacyjnym” o naborze uczniów do klas I — w budynku dyrekcji Kombinatu-Zabrze, ul. Pawliczka 1. 23kr

cy otrzymali puchary ufundowane przez przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, zdobywcy drugich miejsc puchary ufundowane przez Wydział KFTi Urzędu Miejskiego: SZKOŁY PODSTAWOWE (punktacja łączna dziewcząt i chłopców)

1. szkoła nr 13
2. szkoła nr 49
3. szkoła nr 21
4. szkoła nr 11
5. szkoła nr 28
6. szkoła nr 3

SZKOŁY PONADPODSTAWOWE —

DZIEWCZĘTA

1. Zespół Szkół Ekonomicznych
2. II Liceum Ogólnokształcące
3. Zespół Szkół Gastronomicznych
4. Studium Wychowania Przedszkolnego

KOBIECY —

1. Kopalnia „Bobrek”
2. Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Bytom”

MEZCZYŻNI —

1. Kopalnia „Szombierki”
2. Kopalnia „Bobrek”

MISTRZOSTWA MŁODYCH TENISISTÓW STOŁOWYCH

SEKCJA TENISA stołowego miechowskiej „Silesii” była organizatorem turnieju dla najmłodszych pingpongistów z całej diecezji. W imprezie startowały reprezentacje szkół podstawowych nr 29, 30, 31 i 33, prowadzona była punktacja zespołowa i indywidualna. W decydujących spotkaniach uzyskano następujące rezultaty:

- szkoła nr 29 — szkoła nr 31 2:9;
szkoła nr 30 — szkoła nr 33 8:1;
szkoła nr 31 — szkoła nr 33 8:0;
szkoła nr 29 — szkoła nr 30 1:8;
szkoła nr 30 — szkoła nr 31 5:6;
szkoła nr 29 — szkoła nr 33 3:4;

TABELA KOŃCOWA

1. szkoła nr 30	9	8
2. szkoła nr 31	9	7
3. szkoła nr 29	9	2
4. szkoła nr 33	9	1

INDYWIDUALNIE — DZIEWCZĘTA MŁODSZE

1. Gabriela Szuszyńska (31) — 10,5 pkt
2. Dorota Wilczek (30) — 3,5
3. Karina Górniczek — 1,5

— DZIEWCZĘTA STARSZE

1. Karina Mrozik (31) — 9,5
2. Brygida Miler (29) — 7,0
3. Hanna Nowińska (30) — 4,0

— CHŁOPCY MŁODSI

1. Roman Laszczyński (30) — 10,0
2. Marek Kolasinski (30) — 9,5
3. Grzegorz Dobrosielski (30) — 9,0

— CHŁOPCY STARSI

1. Piotr Hodeczyk (31) — 11,5
2. Andrzej Berger (31) — 11,0
3. Jan Siwy (30) — 8,5

Zwycięski zespół szkoły podstawowej nr 30 otrzymał puchar ufundowany przez zarząd „Silesii”.

Windsurfing już na wodzie

MIMO NADER KAPRYSNEJ AURY, na wodach pojawiły się już windsurferzy czyli inaczej mówiąc — deski z żaglem. Na Zalewie Rybnickim rozegrano mistrzostwa Śląska, w których uczestniczyli między innymi dwaj bytomianie, bracia Szyndlerowie. W sumie startowało 40 zawodników, w tym reprezentanci Czechosłowacji.

W klasie lekkiej zwyciężył zdecydowanie Andrzej Szyndler (Hutnik Katowice) przy czym dodać należy, że jest to trzeci kolejny tytuł mistrzowski tego zawodnika. Na drugim miejscu uplasował się Viktor Solarik (Tatra Praga) a na trzecim Stanisław Diakowski (Gliwice). Cztery był Janusz Szyndler. W klasie ciężkiej wygrał Michał Kozłowski (Hutnik Katowice) przed Antonim Lofermanem (Tatra Praga) i Pawłem Solarikiem (Tatra Praga) oraz Zbigniewem Rachniowskim (Hutnik Katowice).

OFERTY DLA ORGANIZATORÓW WZASÓW I WYCIECZEK

Z bardzo pożyteczną inicjatywą wystąpiło ostatnio Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych w Katowicach, które wspólnie z WPCT Nowy Sącz, WPT „Beskidy” Bielsko-Biala, SPT „Przymorze” Słupsk, a także OST „Gromada”, PBP „Orbis”, SBT „Turysta” i PISIT „Sports — Tourist” postanowiły w dniach 21–24 maja zorganizować wielką giełdę turystyczną pt. „Lato 80”.

Giełda ta połączona ze sprzedażą miejsc wczasowych będzie się odbywała w godzinach 10–18 w sali recepcyjnej Hotelu „Słask”, a organizatorzy przygotowali na bieżący sezon ponad 15 tysięcy miejsc wczasowych zarówno w kraju jak i za granicą.

Na odbytej niedawno konferencji prasowej omówiono szeroko aspekty sprawy. Jednocześnie miło donieść, że tegoroczna „Giełda” została połączona z „Dniami Rodzińskimi”, w skład których wejdzie wiele imprez kulturalnych, handlowych i turystycznych, wystawami sprzętu i stoiskami sprzedaży.

Wracając jednakże do tegorocznej giełdy widać, że organizatorzy wyciągali pożyteczne wnioski z poprzedniej. Przede wszystkim znacznie rozszerzyli wachlarz rodzajów wypoczynku, miejscowości i dowolności terminowych. Uwzględniono zatem zainteresowania i upodobania, przygotowano przeszło 200 ofert na jedno lub dwudniowe wycieczki. Nie zapomniano o zwolennikach jazdy konnej, wędkarzach, osobach pragnących połączyć wczasy ze zdobywaniem prawa jazdy.

Tak więc już rzecz biorąc organizacyjnie — giełda jest wielkim i przemyślanym wysiłkiem sztabu ludzi, połączeniem sił i zamiarów kilku województw, co stanowi pożyteczną nowość.

I pora na przedstawienie ofert. Zaczniemy od wczasów zagranicznych. Propozycje obejmują Rumunię, Węgry, Bułgarię, CSRS. Tamże wczasy

rodzinne 2 tygodniowe, w cenie od 6 do 7,5 tys. zł. i od 8 do 10 tys. zł. Natomiast wyjazdy turystyczne — 3–5-dniowe skalkulowano w cenach od 1 do 4 tys. zł. Indywidualnym turystom proponuje się wyjazdy do Bułgarii i ZSRR z noclegami w domkach kampingowych, a „Gromada” proponuje wczasy specjalistyczne, oraz wycieczki zbiorowe na wiosenne i jesienne Targi Lipskie, Międzynarodową Wystawę Ogrodniczą w Erfurcie oraz wczasy dla hodowców w Bułgarii, Rumunii i Jugosławii, z możliwościami zapoznania się z różnymi metodami hodowli zwierząt.

Turyści zarówno indywidualni jak i w zorganizowanych grupach mają co wybierać w tym roku. Uwzględniono wszystkie atrakcyjne szlaki górskie, morskie i nizinne. A co najważniejsze pomyślano też o tych, którzy chcą połączyć wczasy z określonym hobby.

Dla miłośników jazdy konnej więc organizuje się 14-dniowy pobyt w Głogowie Małopolskim k. Rzeszowa w dowolnie wybranym terminie z programem 2 godzinnej nauki jazdy dziennie, wycieczkami itp. Podobnie w Lubniowicach woj. gorzowskie, i w Siarach k. Gorlic. Ceny od 3 800 do 4 500 zł.

Amatorzy czterech kółek: Dla nich przygotowano 21-dniowe wczasy w Brzozie Królewskiej k. Leżajska, Dąbrowce k. Łańcuta, Hajnówce k. Białowieży i Ustce. Zdanie egzaminu jest podstawą do wydania prawa jazdy kat. „B”. Koszt wczasów w zależności od warunków lokalowych, od 7 700 do 9 000 zł. Pomyślano również o wędkarzach zarówno indywidualnych jak i w grupach. Mogą oni spędzić czas na 14-dniowych turnusach w Strumieniu nad Wisłą oraz w woj. Nowosądeckim — w Gródku n/jezioro.

rodzinne 2 tygodniowe, w cenie od 6 do 7,5 tys. zł. i od 8 do 10 tys. zł. Natomiast wyjazdy turystyczne — 3–5-dniowe skalkulowano w cenach od 1 do 4 tys. zł. Indywidualnym turystom proponuje się wyjazdy do Bułgarii i ZSRR z noclegami w domkach kampingowych, a „Gromada” proponuje wczasy specjalistyczne, oraz wycieczki zbiorowe na wiosenne i jesienne Targi Lipskie, Międzynarodową Wystawę Ogrodniczą w Erfurcie oraz wczasy dla hodowców w Bułgarii, Rumunii i Jugosławii, z możliwościami zapoznania się z różnymi metodami hodowli zwierząt.

Turyści zarówno indywidualni jak i w zorganizowanych grupach mają co wybierać w tym roku. Uwzględniono wszystkie atrakcyjne szlaki górskie, morskie i nizinne. A co najważniejsze pomyślano też o tych, którzy chcą połączyć wczasy z określonym hobby.

Dla miłośników jazdy konnej więc organizuje się 14-dniowy pobyt w Głogowie Małopolskim k. Rzeszowa w dowolnie wybranym terminie z programem 2 godzinnej nauki jazdy dziennie, wycieczkami itp. Podobnie w Lubniowicach woj. gorzowskie, i w Siarach k. Gorlic. Ceny od 3 800 do 4 500 zł.

Amatorzy czterech kółek: Dla nich przygotowano 21-dniowe wczasy w Brzozie Królewskiej k. Leżajska, Dąbrowce k. Łańcuta, Hajnówce k. Białowieży i Ustce. Zdanie egzaminu jest podstawą do wydania prawa jazdy kat. „B”. Koszt wczasów w zależności od warunków lokalowych, od 7 700 do 9 000 zł. Pomyślano również o wędkarzach zarówno indywidualnych jak i w grupach. Mogą oni spędzić czas na 14-dniowych turnusach w Strumieniu nad Wisłą oraz w woj. Nowosądeckim — w Gródku n/jezioro.

Międzywojewódzka Giełda Turystyczna — „Lato '80”

sienne Targi Lipskie, Międzynarodową Wystawę Ogrodniczą w Erfurcie oraz wczasy dla hodowców w Bułgarii, Rumunii i Jugosławii, z możliwościami zapoznania się z różnymi metodami hodowli zwierząt.

Turyści zarówno indywidualni jak i w zorganizowanych grupach mają co wybierać w tym roku. Uwzględniono wszystkie atrakcyjne szlaki górskie, morskie i nizinne. A co najważniejsze pomyślano też o tych, którzy chcą połączyć wczasy z określonym hobby.

Dla miłośników jazdy konnej więc organizuje się 14-dniowy pobyt w Głogowie Małopolskim k. Rzeszowa w dowolnie wybranym terminie z programem 2 godzinnej nauki jazdy dziennie, wycieczkami itp. Podobnie w Lubniowicach woj. gorzowskie, i w Siarach k. Gorlic. Ceny od 3 800 do 4 500 zł.

Amatorzy czterech kółek: Dla nich przygotowano 21-dniowe wczasy w Brzozie Królewskiej k. Leżajska, Dąbrowce k. Łańcuta, Hajnówce k. Białowieży i Ustce. Zdanie egzaminu jest podstawą do wydania prawa jazdy kat. „B”. Koszt wczasów w zależności od warunków lokalowych, od 7 700 do 9 000 zł. Pomyślano również o wędkarzach zarówno indywidualnych jak i w grupach. Mogą oni spędzić czas na 14-dniowych turnusach w Strumieniu nad Wisłą oraz w woj. Nowosądeckim — w Gródku n/jezioro.

Dla miłośników jazdy konnej więc organizuje się 14-dniowy pobyt w Głogowie Małopolskim k. Rzeszowa w dowolnie wybranym terminie z programem 2 godzinnej nauki jazdy dziennie, wycieczkami itp. Podobnie w Lubniowicach woj. gorzowskie, i w Siarach k. Gorlic. Ceny od 3 800 do 4 500 zł.

Amatorzy czterech kółek: Dla nich przygotowano 21-dniowe wczasy w Brzozie Królewskiej k. Leżajska, Dąbrowce k. Łańcuta, Hajnówce k. Białowieży i Ustce. Zdanie egzaminu jest podstawą do wydania prawa jazdy kat. „B”. Koszt wczasów w zależności od warunków lokalowych, od 7 700 do 9 000 zł. Pomyślano również o wędkarzach zarówno indywidualnych jak i w grupach. Mogą oni spędzić czas na 14-dniowych turnusach w Strumieniu nad Wisłą oraz w woj. Nowosądeckim — w Gródku n/jezioro.

dzieniku z opieką wychowawczą przedszkola i lekarzy. Dorosli mogą więc spędzić czas bez troski o swe dzieci. Ceny skierowań dla dorosłych ok. 2600 zł za 14 dni, a dla dziecka ok. 1400 zł.

Nie zapomniano również o osobach leczących się. Dla nich jak zwykle szeroki wachlarz miejscowości kuracyjnych.

Około 100 pozycji tras dla turystyki krajoznawczej powinno zaspokoić wymagania organizatorów turystyki tak kwalifikowanej, jak i dla początkujących. Dla przykładu parę pozycji jak np. „Mini — wczasy” 2 dniowe ze zwiedzaniem Cieplic i słynnej jaskini „Raj”, przejażdżka konna w stadninie w Borkowie i odpoczynek nad wodą w Cedzynie. Dalej „Wesele Istebniańskie” (1,5 dnia), w programie udział w obrzędzie weselnym i uroczystości z zespołem ludowym oraz „Zielony kulig”. Atrakcyjna „Mazurska wiosna” proponuje w ciągu 4–5 dni zwiedzanie Lidzbarka, Świętej Lipki, Ketrzyna, Gierłoża, Giżycka, Mikołajek, Grunwaldu i przejażdżka statkiem. Na naszym terenie organizatorzy proponują „Sztolnie Czarnego Pstrąga”, „Na szlaku Orlich Gniazd” i „U Gwardii” ze zwiedzaniem kopalni zabytkowej, podziemiem spływem łodzią i zwiedzaniem skansenu maszyn parowych. A jak powiedzieliśmy — pełny zestaw tych wycieczek obejmuje ponad 100 pozycji. Uwzględniono więc wszystkie atrakcyjne regiony kraju.

Giełda Turystyczna „Lato 80” będzie przyjmowała wszystkie oferty osobiste lub telefonicznie. Dodatkowe informacje można zasięgnąć w Oddziale Turystyki, Katowice Teatrulna 2/4 tel. 587-159, 588-474 i w Centrum Informacji Turystycznej, Katowice ul. Mariacka 15 tel. 539-566.

Ponieważ mamy już początek sezonu polecamy nasze informacje wszystkim bytomskim zakładowym organizatorom turystyki, Komitetom Osiedlowym SM, organizacjom społecznym. Nie mówiąc już o indywidualnych turystach. Na pewno każdy będzie mógł wybrać to co lubi. A o to chodziło organizatorom „Lata 80”.

MIECZYSLAW DZIACZEK

Niejednokrotnie można spotkać się w życiu ze zwolennikami teatru powszechnej tezy, iż by zobaczyć sztukę niekoniecznie trzeba chodzić do teatru. Bo świat i życie to jedna wielka scena, a której my wszyscy gramy mniej lub bardziej ambitne role komediowe, dramatyczne bądź tragiczne.

Powie ktoś, że po pierwsze Bytom nie ma sceny teatralnej w sensownym słowa znaczeniu, nie ma więc zespołu aktorskiego, po operowym. Po drugie, powie ktoś, teatry gościnne nas odwiedzające nie są dla koneserów żadną rewelacją. W porządku, tylko moja zachęta nie odnosi się do zaliczania spektakli wystawianych przez zawodowców, lecz przez amatorów i to w dodatku bardzo młodych.

W zasadzie w każdej szkole teoretycznie istnieje kółko teatralne. Brak jednak jakichkolwiek wiadomości na temat wychodzenia z działalności poza mury macierzystej szkoły. Zdarzają się jednak na szczęście chwalebne wyjątki i dzięki nim wiemy, że młodzi w Bytomiu utalentowaną młodzież. Nie tylko utalentowaną, ale jeszcze mającą coś do powiedzenia szerszemu ogółowi publiczności.

Nie tak dawno na deskach sceny Miejskiego Domu Kultury pokaz aktorów i realizatorów możliwości zaprezentowała młodzież z IV Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego. Ogłosiła „Moralność pani Dulskiej” Zapojskiej. Przyjemne z pozytywem, bo wypełniającą rolę po brzegi młodzieżą mogła zobaczyć publicznosc, a nie tylko rodzice, jakiej w tej szkole dokonano. Złoty scenicznej konkretyzacji „Moralności”, bądź co bądź szkolnej lektury, czując się jednocześnie jak w najprawdziwszym teatrze. Dzięki Gabrieli Zapojskiej, mimo iż od jego napisania minęło sporo czasu, nie straciło na swojej aktualności; nie obfituje też w zapułać dla realizatorów. Już te dwie racje przemawiają za tym, by młodzież próbowała sama przenosić literackie dramaty na scenę.

Tak też właśnie pomyśleli młodzi „aktorzy” z IV LO. Teraz w tym miejscu przypomnieć, iż sceniczna adaptacja „Moralności” pani Dulskiej nie jest pierwszą, jakiej w tej szkole dokonano. Złoty służyła przede wszystkim reaktywacji pamięci o chybionych trzech kółkach teatralnego prowadzonego przez polonistkę mgr Annę Sobiejkę. — Nasze kółko — wspomina jego opiekunka — rozpoczęło swoją działalność sześć lat temu. Wtedy też odnotowywaliśmy najwięcej osiągnięć. Zaczęliśmy od „Przedwiośnia” Żeromskiego. Spektakl wstawiany wówczas w Operze Śląskiej i przygotowany w całości przez młodzież, podobnie jak, był jakimś wydarzeniem i to nie tylko dla szkoły. To był dobry początek i jednocześnie sprawdzian wszystkich możliwości w adaptacji scenicznej wielkich dzieł. Rok 1979 roku wraca mgr Anna Sobiejkę sprawą teatru szkolnego, która się znowu aktualna. Właściwie wszystko trzeba było zaczynać od początku. Kółko teatralne nie było zbyt popularne... Młodzież, najmłodsza z pierwszych i drugich klas sama zgłosiła się do naszej opiekunki i zabawa w teatr rozpoczęła się na nowo. Na pomysł wybrano „Teatrzyk Zielona Gęś” Gałczyńskiego. Olszynie, zainteresowanie młodzieży, aplauz z jakim ten pierwszy spektakl powitano zrobiły swoje. Jeszcze w pamięci tkwił Gałczyński, i myślenie o kolejnej premierze. Tym razem młody zespół signał Różewicza, po rzecz wcale niełatwą, po sztukę „Świadkowie”, nasza mała stabilizacja”. I tym razem udało się, chociaż przeszedłoby dużo, zwłaszcza jeśli chodzi o zrozumienie Różewicza przez odbiorców.

„Moralność pani Dulskiej” była trzecią premierą na przestrzeni tak krótkiego czasu. Zrobiona trochę na wzór adaptacji filmowej, uderzała, jeśli chodzi o wykonanie, jedną rzeczą: naturalnością młodych artystów. Nie było tu pompatyczności, aktorskiej sztuczki z jaką niejednokrotnie widzi się na scenie, a czynienia z nią z aktorów zawodowych. Pani Dulską grana przez uczennicę II klasy Barbarę Strzelecką była może zbyt niesmiała, a Zbyszek Jacka drzewoskiego niezbyt nonszalancki, za to inne postacie znakomicie. Ta uwaga dotyczy głównie Juliuszowiczowej, Hesi i Hanki. E. Morawiec, która wcieliła się w postać Juliuszowiczowej zaskakiwała dojrzałością gry, swobodą i właśnie ową naturalnością. Ewa zgrabnie ołbrzymie zdolności aktorskie, podobnie jak Joanna Rewers (Hanka) i Anna Hulboj (Hanka). Myślę, że ta trójka jeszcze nie raz da wody swojemu talentu, tym bardziej, że okazji nie będzie brakować. Kółko teatralne z IV Liceum Ogólnokształcącego już myśli o przyszłości. Plany mamy bogate — mówi mgr Anna Sobiejkę — i nie są one bezpodstawnie z zachętą do dalszych prób, chociażby ze strony publiczności. Chcemy w ciągu roku szkolnego przedstawić przynajmniej jedną pozycję z lektur szkolnych i jedną z dramaturgii współczesnej, niekoniecznie programem szkolnym objętą. Ludzie, jakoś nie mają specjalnego przekonania, że sztuka jest czymś, co awangardowych i te barierę chcemy przełamać. Wspominałam już, że każdy spektakl przygotowujemy wspólnie, nie ma u nas specjalnego podziału, na reżysera, choreografa... Reżyserem jest każdy. Cieszy nas deklaracja absolwentów szkoły, którzy sami kiedyś uczestniczyli w szkolnych spektaklach i chcą pomóc przy odcinaniu ról charakterystycznych. Chodzi o Jacka Machańskiego, studenta V roku wokalistyki w katowickiej PWSM i Marka Stasieńskiego studenta III roku teatru uczelni. Ich pomoc niewątpliwie przyda się.

Dodać jeszcze, że młodzi artyści zyskali mecenat Miejskiego Domu Kultury. Oznacza to, że bytomską publiczność będzie mogła właśnie tam oglądać efekty działalności kółka teatralnego. Będzie więc można przekonać się — kto z konfrontacją tej wyidealizowanej ręką, teatr zawodowy czy teatr amatorski, teatr szkolny.

MARIA KLIMCZYK

Zabawa w teatr

to kolejny spektakl, polityczny „Chile w czerwieniu”. W wojewódzkiej przeglądarce szkolnych zespołów artystycznych za „Chile” otrzymaliśmy wyróżnienie pierwszego stopnia. Nieco później podobne wyróżnienie, z tym, że drugiego stopnia przyznano nam za „Moralność pani Dulskiej”.

„Moralność pani Dulskiej” pamiętam to doskonale przygotowywany był wówczas przez uczniów jednej z klas maturalnych, dla rodziców. Była to jedna z form uatrakcyjnienia wywiadówek. I jednocześnie nie wien szok dla rodziców nawet nie przypuszczających, jakie to leny drzemają w ich prawie dorosłych pociechach. Ten spektakl powtórzone potem dwukrotnie: w czasie Dnia Nauczyciela w szkole i nieco później w studenckim klubie „Pyrylik”.

Przez trzy lata kółko teatralne nie działało; brak było po prostu człowieka chcącego uzdolnioną młodzież otoczyć mecenatem. W 1979 roku wraca mgr Anna Sobiejkę sprawą teatru szkolnego, która się znowu aktualna. Właściwie wszystko trzeba było zaczynać od początku. Kółko teatralne nie było zbyt popularne... Młodzież, najmłodsza z pierwszych i drugich klas sama zgłosiła się do naszej opiekunki i zabawa w teatr rozpoczęła się na nowo. Na pomysł wybrano „Teatrzyk Zielona Gęś” Gałczyńskiego. Olszynie, zainteresowanie młodzieży, aplauz z jakim ten pierwszy spektakl powitano zrobiły swoje. Jeszcze w pamięci tkwił Gałczyński, i myślenie o kolejnej premierze. Tym razem młody zespół signał Różewicza, po rzecz wcale niełatwą, po sztukę „Świadkowie”, nasza mała stabilizacja”. I tym razem udało się, chociaż przeszedłoby dużo, zwłaszcza jeśli chodzi o zrozumienie Różewicza przez odbiorców.

„Moralność pani Dulskiej” była trzecią premierą na przestrzeni tak krótkiego czasu. Zrobiona trochę na wzór adaptacji filmowej, uderzała, jeśli chodzi o wykonanie, jedną rzeczą: naturalnością młodych artystów. Nie było tu pompatyczności, aktorskiej sztuczki z jaką niejednokrotnie widzi się na scenie, a czynienia z nią z aktorów zawodowych. Pani Dulską grana przez uczennicę II klasy Barbarę Strzelecką była może zbyt niesmiała, a Zbyszek Jacka drzewoskiego niezbyt nonszalancki, za to inne postacie znakomicie. Ta uwaga dotyczy głównie Juliuszowiczowej, Hesi i Hanki. E. Morawiec, która wcieliła się w postać Juliuszowiczowej zaskakiwała dojrzałością gry, swobodą i właśnie ową naturalnością. Ewa zgrabnie ołbrzymie zdolności aktorskie, podobnie jak Joanna Rewers (Hanka) i Anna Hulboj (Hanka). Myślę, że ta trójka jeszcze nie raz da wody swojemu talentu, tym bardziej, że okazji nie będzie brakować. Kółko teatralne z IV Liceum Ogólnokształcącego już myśli o przyszłości. Plany mamy bogate — mówi mgr Anna Sobiejkę — i nie są one bezpodstawnie z zachętą do dalszych prób, chociażby ze strony publiczności. Chcemy w ciągu roku szkolnego przedstawić przynajmniej jedną pozycję z lektur szkolnych i jedną z dramaturgii współczesnej, niekoniecznie programem szkolnym objętą. Ludzie, jakoś nie mają specjalnego przekonania, że sztuka jest czymś, co awangardowych i te barierę chcemy przełamać. Wspominałam już, że każdy spektakl przygotowujemy wspólnie, nie ma u nas specjalnego podziału, na reżysera, choreografa... Reżyserem jest każdy. Cieszy nas deklaracja absolwentów szkoły, którzy sami kiedyś uczestniczyli w szkolnych spektaklach i chcą pomóc przy odcinaniu ról charakterystycznych. Chodzi o Jacka Machańskiego, studenta V roku wokalistyki w katowickiej PWSM i Marka Stasieńskiego studenta III roku teatru uczelni. Ich pomoc niewątpliwie przyda się.

Dodać jeszcze, że młodzi artyści zyskali mecenat Miejskiego Domu Kultury. Oznacza to, że bytomską publiczność będzie mogła właśnie tam oglądać efekty działalności kółka teatralnego. Będzie więc można przekonać się — kto z konfrontacją tej wyidealizowanej ręką, teatr zawodowy czy teatr amatorski, teatr szkolny.

MARIA KLIMCZYK

Sztandar dla ZSE

(DOKONCZENIE ZE STR. 4)

blisko 10 lat szkoła zajmuje czołowe pozycje w mieście we współzawodnictwie o tytuł najbardziej usportowionej szkoły. Z kolei organizatorem życia turystyczno-krajoznawczego jest zrzeszające 75 procent młodzieży Szkolne Koło PTTK.

Od lat Zespół Szkół Ekonomicznych w grupie szkół ponadpodstawowych zajmuje I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Otwartych Szkół; za osiągnięcia w tej dziedzinie ZSE czterokrotnie był wyróżniany dyplomami ministra oświaty i wychowania.

Cieszy fakt, że szkoła jest znana ze swojej działalności nie związanej bezpośrednio z procesem nauczania. Warto jednak podkreślić iż w parze z nimi idą osiągnięcia w pracy dydaktycznej. Znajduje to odzwierciedlenie w konkursach i olimpiadach przedmiotowych. W dotychczasowych 12 olimpiadach ekonomicznych uczniowie ZSE sześciokrotnie zajmowali pierwsze miejsca, trzykrotnie drugie a w trzech znajdowały się w gronie laureatów. Z kolei Zasadnicza Szkoła Handlowa rokrocznie uczestniczy w Konkursie Młodego i Sprawnego Sprzedawcy. Uczestniczki tegoż zawsze zwyciężały w eliminacjach na szczeblu rejonowym i wojewódzkim i to we wszystkich branżach, a do największych sukcesów należy zaliczyć raz pierwsze i dwukrotnie szóstego miejsca na forum ogólnopolskim. Także Zasadnicza Szkoła Odrzewska odnotowuje sukcesy we współzawodnictwie „Lepiej, więcej, gospodarniej”.

Dowodem uznania za całokształt pracy dydaktyczno-wychowawczej było nadanie Zespołowi Szkół Ekonomicznych w roku 1978 imienia Świątowej sławy ekonomisty Oskara Langego.

Ubiegłotygodniowa uroczystość wręczenia szkole sztandaru połączona była z przyznaniem jej pracownikom oraz uczniom szeregu wyróżnień. I tak Maria Zapolska, Józef Małusiak, Stanisław Pieklik otrzymali złote, a Helena Kozłowiec i Cecylia Zadecka srebrne odznaki „Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego”.

VI Szczep. HSPS za szczególne osiągnięcia w realizacji obywatelskiego Czynu 35-lecia otrzymał dyplom Ogólnopolskiego Komitetu FJN, natomiast uczniom wręczono odznaki TPPR.

W szkole otwarto także Izbę Tradycji oraz wystawę pn. „Sukces mojej rodziny”.

MARIA KLIMCZYK

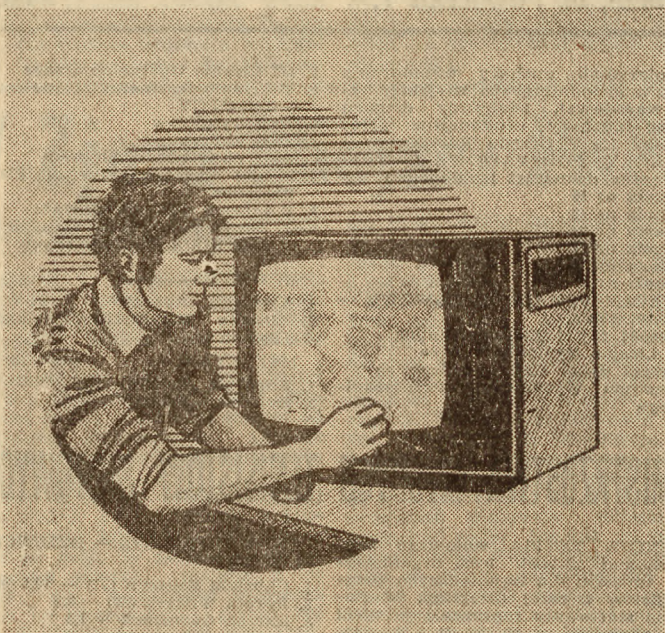
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO W BYTOMIU

oczekuje na

Telefoniczne zlecenia na wykonanie usług ekspresowych

w zakresie:

Naprawy odbiorników telewizyjnych



w centrum Bytomia — tel. 81-27-06
z osiedli Chruszczów i Bobrek — tel. 81-78-38 i 86-15-00
z osiedla Radzionków — tel. 86-55-35

Naprawy pralek automatycznych i chłodziarek

z centrum Bytomia — tel. 81-35-35
z dzielnic: Chruszczów, Bobrek, Karb i Miechów — tel. 81-05-11.

Zlecenia przyjmowane są automatycznie i bez względu na porę dnia.

GWARANTUJEMY PRZYBYCIE PRZEDSTAWICIELA ZAKŁADU USŁUGOWEGO W NASTĘPNYM DNIU PO PRZYJĘCIU ZLECENIA.

73kr

W BYTOMSKIM SALONIE WYSTAWOWYM

Fotografika Bronisławy Bąk

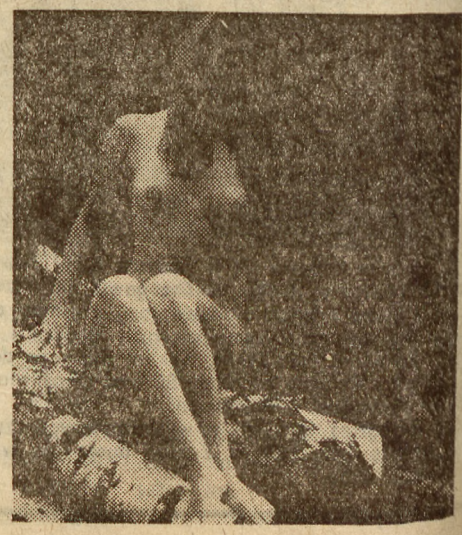
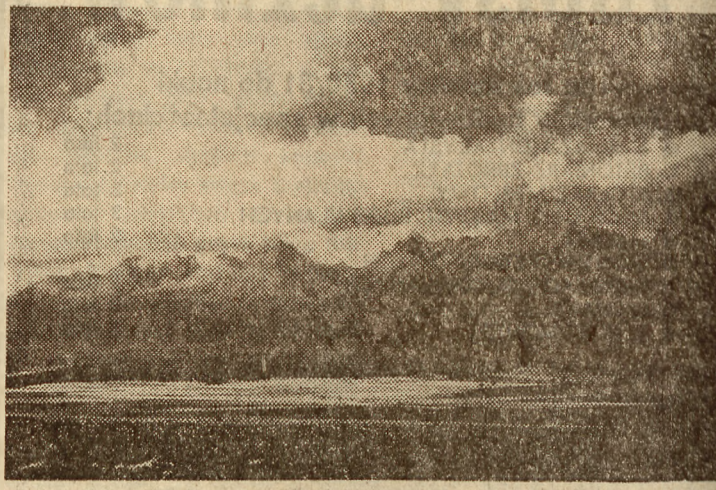


„Wariacje na temat” to tytuł wystawy zdjęć katowickiej artystki Bronisławy Bąk, której prace cieszą się zasłużonym uznaniem nie tylko wśród publiczności lecz też i wśród fotografików.

Urodzona w 1951 r. w Sidzinie, ukończyła fotografię ogólną w Technikum Fotograficznym w Katowicach i po kilku latach intensywnych poszukiwań twórczych uzyskała status artysty fotografa. Debiutowała na międzynarodowej wystawie we Wrocławiu w 1968 r. Następnie brała udział w kilkudziesięciu wystawach zagranicznych m.in. w Paryżu, Londynie, Brukseli, Lozannie, Wiedniu, Buenos Aires, Sao Paulo i w Hong-Kongu oraz w ekspozycjach krajowych przy czym warto zanotować iż uczestniczyła we wszystkich krakowskich salonach „Wenus” jako, że jedną z jej specjalności jest akt kobiecy. Drugi obok aktu jej ulubiony temat — to góry. Za swą działalność oprócz licznych nagród, dyplomów i wyróżnień w konkursach i wystawach otrzymała dyplom honorowy ministra kultury i sztuki „Za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury”.

Bytomska ekspozycja zorganizowana przez SZSP i „Pyrylik” jest jedną z wielu imprez w ramach tegorocznego „Mulinare” — dni kultury studenckiej w Bytomiu. O zdjęciach Bronisławy Bąk trudno powiedzieć w kilku słowach. Nie są to bynajmniej beznamiętne obrazy lecz dynamiczne, pełne ruchu kompozycje.

Temat górskiego pejzażu tak frapujący autorkę jest też pokazany niebanalnie. Góry obfotografowywano już od setki lat. Dlatego też Bronisława Bąkówna podchodzi do tego tematu inaczej, bardzo indywidualnie stosując odważnie różnego rodzaju inwersje, wykontrastowania i multiplikacje. (obok zdjęcie autorki) (MF)



OGŁOSZENIA DROBNE

MEBŁOSCIANKI i inne meble poleca sklep Chorzów I, Bełojannisa 36. 7883

SZCZENIĘTA owczarki niemieckie po championie sprzedam — Bytom, Wiczorka 54 m 8. 16427

WSPÓLNIKA z gotówką przyjmę do poważnej inwestycji. Oferty w redakcji pod nr 38. 16428

ZAMIENIĘ mieszkanie pokój z kuchnią, przedpokój, łazienka w Opolu na podobne lub bez łazienki w Bytomiu. Telefon 81-43-36. 16429

EKSPRESOWE naprawy sprzętu radiowo-telewizyjnego oraz instalacje odbiorników samochodowych poleca Warsztat RTV Bogusław Skrzyszewski Bytom, ul. Muszalska 31. 16430

RADZIKÓW! 3 pokoje komfortowe zamienię na mieszkanie 2-3 pokojowe w centrum Bytomia. Telefon 81-65-57. 16431

SPRZEDAM pilnie samochód Fiat 126p rok produkcji 1976 telefon 81-14-88 po godz. 19-tej. 16432

SPRZEDAM walizkowy zestaw stereo-foniczny (magnetofon, radio, adapter) bateria — prąd Sunny Vox oraz zestaw wypoczynkowy „Danuta”, Bytom, ul. Wallisa 2 m 34 w godzinach popołudniowych. 16433

ZAMIENIĘ mieszkanie M-3 40 m kw. przy ul. Bieruta na większe. Telefon 81-73-63 w godzinach popołudniowych. 16434

GARAŻ murowany w Szombierkach zamienię na garaż w śródmieściu Bytomia. Telefon 81-34-16. 16435

SPRZEDAM Ładę 1977 rok. Wiadomość: Bytom telefon 81-86-32 po godz. 18. 16436

GARAŻ w Bytomiu przy ul. Odwagańskiej zamienię na garaż w Chruszczowie lub sprzedam. Telefon 81-56-95 po godz. 17-tej. 16437

KELNERKI przyjmę na dobrych warunkach. Bytom — Górnik. Wolnierska 43. 16438

ZUBIONO plecak o treści: Ośrodek Wczasowo-Wypoczynkowy „Szybalarz” w Woszczycach Kierownik Ośrodka. 16439

POSZUKUJE mieszkania lub pokoju sublokatorskiego z umeblowaniem i kuchnią na terenie Bytomia lub w okolicy. Wiadomość: telefon 81-50-30. 16440

INSTALATOR wykonuje instalacje c.o., gazu i wod.-kan. Telefon: 81-51-40 po 13.00. 7896

Ogłaszajcie się
w „Życiu
Bytomskim”

KATOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MASZYNAMI zatrudni natychmiast:

- OPERATORÓW ŻURAWI WIEŻOWYCH z kategorią I i II
- OPERATORÓW DŹWIGÓW SAMOJEZDNYCH z kat. I, II, III
- OPERATORÓW KOPAREK z kat. I i II
- KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z kat. I, II, III
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
- ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH
- ELEKTRYKÓW z uprawnieniami SEP

Zapewniamy zakwaterowanie w hotelach pracowniczych, lub na kwaterekach prywatnych.

Możliwość zorganizowania wypoczynku we własnych domach wczasowych w górach i nad morzem, oraz w ośrodkach wypoczynkowych za granicą.

Warunki pracy do omówienia na miejscu.

Stawki osobistego zaszeregowania wg Układu Zbiorowego dla Budownictwa, praca w akordzie.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Zatrudnienia, Płac i Szkolenia w Katowicach, ul. Gliwicka 106, pokój 22, telefony 539-061/5, 538-201/4, wewn. 233, 216, 208.

66kr



NOWE FORMY UBEZPIECZEŃ

Państwowy Zakład Ubezpieczeń prowadzi ubezpieczenia majątkowe i osobowe, z których na szczególną uwagę zasługują ubezpieczenia rentowe, posagowe oraz mieszkań, ze względu na wprowadzone bardzo korzystne formy tych ubezpieczeń.

UBEZPIECZENIE RENTOWE — zabezpiecza przed materialną zależnością w wieku emerytalnym. Wprowadzona nowa forma ubezpieczenia rentowego znacznie korzystniejsza od dotychczasowej polega na tym, że w okresie wypłacania przez zainteresowanego składek aż do czasu osiągnięcia wieku emerytalnego jej wysokość wzrasta z każdym rokiem o 6 proc., natomiast w okresie płatności renty o 2 proc., do tychczas wzrastała tylko 2 proc. W razie śmierci rentobiorcy osobie przez niego wskazanej PZU wypłaca jednorazowe świadczenie pośmiertne, w wysokości wpłaconych składek.

UBEZPIECZENIE POSAGOWE — to łatwiejszy start życiowy dla dziecka po osiągnięciu przez nie pełnoletności. Zawarte przez rodziców w/g taryfy VIII lub VIIIa ze składką opłacaną ratałnie lub jednorazowo gwarantuje dziecku świadczenie w wysokości zakupionej sumy ubezpieczenia podwyższonej o 3 proc. lub 4 proc. za każdy rok trwania ubezpieczenia. W razie śmierci rodzica, na którego zostało zawarte ubezpieczenie, uposażone dziecko otrzyma rentę kwartalną, niezależnie od jednorazowego świadczenia po osiągnięciu umówionego w polisie wieku.

UBEZPIECZENIE MIESZKANIA — zawarte w/g Wariantu „B” ze składką 3,— zł. lub 4,— zł. za każdy tysiąc wartości ubezpieczenia zapewnia 25 proc. lub 75 proc. dołatek do odszkodowania za uszkodzenie mieszkania oraz poszerzony zakres odpowiedzialności na mienie w garażu, a ponadto wyższe normy odszkodowawcze za mienie w piwnicach, na strychach, komórkach i altankach ogrodowych.

Blizszych informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują I Inspektorat PZU w Bytomiu, ul. Sądowa 2, tel. 81-20-11 oraz pośrednicy ubezpieczeniowi w terenie.

75kr

Mleko dla seniorów

Pomagać ludziom w wieku jesieni to dewiza bytomskiego Ośrodka Opiekuna Społecznego działającego przy ZOZ-ie. Od lat ludzie w nim działający wypracowali nowe formy tak potrzebnej pomocy. Jedną z ostatnich jest dostarczanie seniorom do mieszkań mleka butelkowego.

Ta forma działalności nie byłaby możliwa do zrealizowania, gdyby nie ofiarne, pełne życzliwości i zrozumienia podejście do akcji pracowników WSS „Spotem”.

Wszyscy podopieczni wyrażają tą drogą słowa podziękowania dyrektorowi d/s Obrotu Towarowego „Spotem” Zbigniewowi Litwinowiczowi oraz wszystkim pracownikom działu.

(mk)

Zastępcy Dyrektora d/s Lecznictwa
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Bytomiu
Lek. med. Zdzisławowi Szewcowi

wyrazi głębokiego współczucia w związku ze śmiercią

OJCA

składają

PRACOWNICY ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ
W BYTOMIU

„ŻYCIE BYTOMSKIE” — tygodnik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Książka-Ruch”. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ulica Bieruta 6, nr kodu 41-302 Bytom. Nr telefonu: redaktor naczelny 81-44-15, sekretariat 81-08-19, dziennikarze 81-26-63. ● Ogłoszenia przyjmuje się codziennie w godz. 9—16, w soboty 9—13. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Druk: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Liebknechta 22, Katowice. Nr indeksu 33505. Nr zam. 1862-12/4. Nakład: 27.114. 5-8

CO? GDZIE? KIEDY?

KWIATY

16. V. Abald, Jędrzej
17. V. Sławomir, Paschalis
18. V. Eryk, Aleksandra
19. V. Iwo, Piotr
20. V. Bazyli, Bernard
21. V. Wiktor, Krystin
22. V. Helena, Wiesława

Pamiętaj o życzeniach lub życzeniach z kwiatami. Drobną rzecz, a dowody sympatii ogromne.

TELEFONY

900 — zgłaszanie zamówień na rozmowy międzymiastowe, 901 — zgłaszanie zamówień na rozmowy międzynarodowe i reklamacje w sprawie zamówionych rozmów międzynarodowych, 913 — Biuro numerów, informacja, 914 — Biuro napraw, 905 — nadawanie telegramów przez telefon, 926 — zegarynka, 927 — horoskop, 922 — wyniki gier liczbowych, 911 — informacja ogólna, 81-28-56 — informacja usługowa, 919 — Radio-taxi, 997 — Milicja Obywatelska, 998 — Straż Pożarna, od 15.00 do 16.00 81-29-00 i Gazowe, 81-43-40 — Energetyczne, 81-76-56, 981 — Pomoc Drogowa. Do czasu przeprowadzenia koniecznych zmian technicznych nr telefonu Radio-taxi w Bytomiu 59-74-67. Pogotowie Ratunkowe 999.

OPERA

17. V. godz. 19.00 „Peer Gynt” E. Grieg, 18. V. godz. 19.00 „Opowieści Hoffmanna” J. Offenbacha, 21. V. godz. 19.00 „Norma” V. Bellini, 22. V. godz. 18.00 „Dziadek do orzechów” P. Czajkowski.

Kasa biletowa czynna w godz. 10.00—13.00 i 16.00—19.00. Telefon: 81-34-34.

W poniedziałki kasa nieczynna, w niedziele czynna dwie godziny przed spektaklem.

KMPIK

16. V. (piątek) godz. 13.30 — Dzień Angielski w Klubie. Otwarcie wystawy książek i pomocy naukowych pt.: „Wielka Brytania i USA dzisiaj”.

godz. 16.00 — Wykład otwarty Johna Shortera z British Council nt. „Język angielski”.

godz. 17.00 — Projekcja filmów krótkometrażowych tematycznie związanych z wykładem;

godz. 18.00 — „Godzina piosenki an-

gielskiej” w wykonaniu słuchaczy kursów języków obcych grup średnio-zaawansowanych; godz. 18.30 — Wykład otwarty w języku angielskim prof. Charles Wukasz — U.S.I.; godz. 19.30 — Wieczór ballady angielskiej i amerykańskiej. Wystąpi: „TJ — Band” z Gdańska; 17. V. (sobota) godz. 17.00 — „Salon Debiutów”. Otwarcie wystawy malarstwa i rysunku Ewy Pytki i Emilii Zaręby; 18. V. (niedziela) godz. 14.30 — Eliminacje VI Turnieju Czytelniczego „Trybuna Robotnicza moja gazeta”; godz. 16.00 — W części artystycznej wystąpi: Hanna Rejmer — sopran. 20. V. (wtorek) godz. 18.00 z cyklu: „Refleksje literackie” „Polska w kilku książkach włoskich 1919 — 1974” — wykład doc. dra Józefa Mayera; 22. V. (czwartek) godz. 18.00 — Radiowy reportaż roku 1979 program III pt.: „Powrót w nieznane” prezentuje autorka red. Anna Sekudowicz.

KINA

BAŁTYK: 16—22. V. Ale kino — USA/15 godz. 10.00 12.30 15.00 17.30 20.00, sob. 12.30 15.00 17.30 20.00.

GLORIA: 16—22. V. Wciąż o miłości — fr./15 godz. 10.00 12.30 15.00 17.30 20.00, sob. 12.30 15.00 17.30 20.00.

MUZA: 18—21. Violette i Francois — fr./18 godz. 16.45 19.15.

POKOJ: 16. V. Młody Frankenstein — USA/15, 17—20. V. Aria dla atlety — pol./18, 21—22. V. Dzięk Bogu już piątek — USA/15 godz. 9.30 12.00 14.30 17.00 19.30, sob. 12.00 14.30 17.00 19.30.

ROZBARK: 16. V. Kilka pytań na temat osoby — rad./15, 17—20. V. Afera Concorde — w/18, 22. V. Pełnia — pol./15 godz. 17.00 19.30.

SWIT: Miechowie — 16—19. V. Julia — USA/15, 20—22. V. Sto koni do stajni — pol./15 godz. 16.45 19.00, niedz. 10.30 16.45 19.00.

CASINO: Radzionków — 17—20. V. Odpowiedź zna tylko wiatr — RFN/15 godz. pon., wt. 17.00 19.30, niedz. 10.00 17.00 19.30.

JUTRZENKA: Chruszczów — 16—18. V. Konie Valdeza — w/15, 19—21. V. Śmiertelny pościg — fr./15, 22. V. Ofiara namiętności — hiszp./18 godz. 17.00 19.15. Poranki dla dzieci w każdą niedzielę o godz. 11.00.

Pogotowie interwencyjne „Życia”

Telefon 81-30-16 — przyjmuje zgłoszenia każdego dnia z wyjątkiem sobót, od godz. 10.00—15.00 w sprawach interwencyjnych dotyczących gospodarki komunalnej. W godz. od 9.00—15.00 można zgłaszać się również osobiście w Redakcji „Życia Bytomskiego” Bytom, ul. Bieruta 6, pokój nr 6 jak też zgłaszać interwencje listownie z załączeniem na kopercie „Pogotowie interwencyjne”. Listy kierować na adres redakcji.

Organizując „Pogotowie telefoniczne” pragniemy przyjąć z pomocą mieszkańcom Bytomia, przyspieszyć załatwianie różnych spraw interwencyjnych.

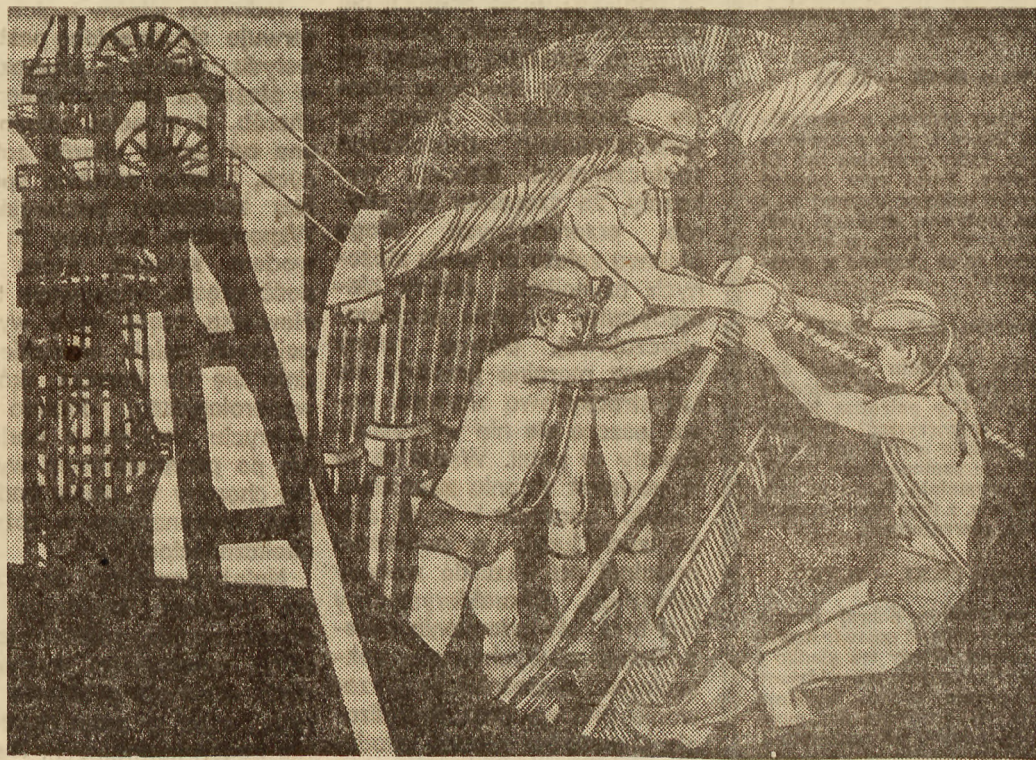
KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO IM. „POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH” w Bytomiu ul. Strzelców Bytomskich ZATRUDNI NATYCHMIAST

pod ziemią:

GÓRNIKÓW, ŚLUSARZY, ELEKTRYKÓW, MECHANIKÓW URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH, CIEŚLI GÓRNICZYCH oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH;

na powierzchni:

PRACOWNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH oraz NIEWYKWALIFIKOWANYCH — MĘŻCZYZN I KOBIETY.



Pracownikom zamiejscowym kopalnia zapewnia dojazd do pracy, bądź zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub kwaterach prywatnych. Wszystkim pracownikom kopalnia zapewnia otrzymanie mieszkania w przyspieszonym terminie — po dwóch latach nienaganej pracy.

Szczegółowe informacje w sprawie zatrudnienia udzielane są w Dziale Zatrudnienia Kopalni codziennie od godz. 7.00 do 15.00 osobiście lub telefonicznie pod numerem 81-40-51, wewn. 644.

Dojazd autobusem lub tramwajem linii 19.

Przy kopalni znajduje się Zasadnicza Szkoła Zawodowa — Górnicza.

Szkoła posiada filie w:

— INOWROCŁAWIU — Szkoła Podstawowa nr 9, ul. Chemiczna 9 (kod 88-101)

— KOSZCZYNIE — Zbiorcza Szkoła Gminna, ul. Sobieskiego 5 (kod 42-730)

— SIERPCU — Zespół Szkół Zawodowych nr 1, ul. Świerczewskiego nr 10 (kod 09-200)

67kr

Nie podejmij w tym tygodniu zobowiązań nad miarę, bo może nad Tobą zawisnąć groźba ich niewykonania i nadszarpnięcia sobie opinii (służnej) nader sumiennego (ej) pracownika (czki). Jak mówi jakże mądre przysłowie: „Liczy się na zamiary”. I pamiętaj o tym zawsze.

Ryby (20.II. — 20.III.)

W pierwszych dniach nadchodzącego tygodnia musisz zdecydowanie zwalczyć błędny optymizm oraz nerwowość w wykonywaniu obowiązków zawodowych. Zważaj, by nie popełnić nierozważnego kroku — także jeśli idzie o współdomowników. Druga połowa tygodnia powinna być spokojna, pełna harmonii.

Baran (21.III. — 20.IV.)

Wyjątkowo dobre widoki niesie dla Ciebie nowy tydzień. Życzliwość zaś, okazana Ci przez przełożonych, doda Ci bodźca do jeszcze lepszego działania. Pełna własnej inwencji praca uwieczniona zostanie sukcesem. Zwalczaj zdecydowanie każdy najmniejszy objaw drażliwości.

Byk (21.IV. — 20.V.)

Jeśli w tym tygodniu postąpisz lekkomyślnie, nonszalancko podejdiesz do kilku spraw — możesz to drogo okupić. Większy realizm może Cię uchronić od zrobienia takiego kroku. Przy ocenie swych sił i tzw. szczęścia w życiu — nie zakładaj na nos zbyt różowych okularów.

Bliznięta (21.V. — 22.VI.)

Praca zawodowa oraz atmosfera w domu przyniosą z sobą w tym tygodniu niemało radości i zadowolenia. Bardzo ożywione w pracy będą szczególnie środa i czwartek. Bądź bardzo uważny(a) — w ostatnich bowiem dniach (a)



go tygodnia może Cię opanować skłonność do nieprzemysłanych występów.

Rak (23.VI. — 22.VII.)

Zachowaj w nowym tygodniu maksimum rozsądku — masz bowiem nieodpartą chęć zrealizowania życzeń, które poważnie mogą nadwerzeżyć Twoje i tak nie najlepsze zasoby finansowe. Bądź ostrożny(a) i czujny(a) w stosunku do tych, którzy zbyt ostatecznie okazują Ci sympatię.

Lew (23.VII. — 22.VIII.)

Tydzień wyjątkowo dla Ciebie pozytywny. Można powiedzieć, że będzie to tydzień szczęśliwy, a złoży się na to wielkie zadowolenie, wynikłe z pełnego zaangażowania się w pracę, z jej efektów, a także i niemałej dozy szczęścia. Tym szczęściem się jednak nadto nie zachłystuj.

Panna (23.VIII. — 21.IX.)

Nowy tydzień wymaga od Ciebie niezwykle ostrożnego postępowania — przede wszystkim zaś w jego połowie. Zajmij raczej pozycję wyczekującą. Nie podejmuj — mimo wewnętrzznego niepokoju — niczego, żadnych kroków, które miałyby coś przyspieszyć, wyjaśnić czy też zmienić.

Waga (24.IX. — 22.X.)

Ten nowy tydzień, a szczególnie dni letnie w jego połowie — to okres, który powinien być Ci przychylny. Przez cały tydzień pamiętaj o jednym: trzymaj się z dala od wpływów działania osób „czarujących” i tych, o których wiadomo, że są „kapane w gorącej wodzie”.

Skorpion (23.X. — 22.XI.)

W tym tygodniu — dużo dobrych widoków i to w niedłwej dziedzinie. Czy potrafisz je dostrzec i wykorzystać? Radosne chwile spędzisz w rodzinnym gronie. Twoje samopoczucie będzie wprost wspaniałe. Grozi to jednak zbytnia, z tego samopoczucia wynikła, rozrzutność.

Sirzelec (23.XI. — 21.XII.)

W szczególnie dobrej formie będziesz w drugiej połowie nowego tygodnia. Wtedy też gładko i dobrze sfinalizujesz przewidziane do wykonania w tym tygodniu zadania. W pozostałe dni może dojść do małych nieporozumień. Małych — również w znaczeniu ich wagi, zostaną więc szybko wyjaśnione.

Koziorożec (22.XII. — 20.I.)

Nadchodzący tydzień może być dla Ciebie bardzo dobry szczególnie w sferze spraw i życia prywatnego. Jeśli jednak ma być w pełni tego słowa znaczeniu dobry, musisz się wystrzeżać jak ognia — zasadniczej w Twoim odczuciu — wymiany zdań. Sprawy należy jeszcze przemyśleć.

PREMIERA X MUZY

Ucieczka na Atenę

● FILM PRODUKCJI ANGIELSKIEJ
● SCENARIUSZ: EDWARD ANHALT, RICHARD S. LOCHTE
● REŻYSERIA: GEORGE P. COSMATOS

„Ucieczka na Atenę” reprezentuje popularny i lubiany przez widzów gatunek sensacyjnego dramatu wojennego. Głośne przed laty „Dziata Nawarony”, „Tylko dla orłów”, „Wielka ucieczka” należą do najbardziej znanych tytułów tego typu widowisk. Kino to, zazwyczaj dalekie od historycznej prawdy i prawdopodobieństwa wydarzeń, operuje brawurą akcją, widowiskowymi scenami i pirotechnika, pościgami, zasadzkami, dokonywanymi przez doborową grupę bohaterów. „Ucieczka na Atenę” George Cosmatosa mieści się całkowicie w schemacie, lecz łatwo tu również zauważyć lekkie „przymrużenie oka”. Ten dystans do całej historii, pretekstowo jedynie rozgrywanej się w 1944 roku na jakiejś greckiej wyspce (zdjęcia realizowano na Rodos), w przedmowie alianckiej ofensywy, pozwala traktować film Cosmatosa jako dobrą zabawę, gdzie obok akcentów realizowanych (znakomity Elliott Gould w roli Charliego), znajdujemy sensacyjno-wojenne sekwencje pełne efektownych fajerwerków. Zwracają również uwagę zaskakujące i pomyślowe rozwiązania operatorskie Gila Taylora — np. popisowe ujęcia kręcone z helikoptera, czy też znakomite sekwencje motocyklowego pościgu po wąskich zaułkach greckiego miasteczka. W filmie wystąpiła stawka popularnych i lubianych aktorów z Claudią Cardinale i Rogerem Moorem na czele.

Z PRASY

„Ucieczka na Atenę” jest beztróską historyjką i bez wątpienia zostanie zaaprobowana przez tych, którzy od kina oczekują przede wszystkim dobrej rozrywki.

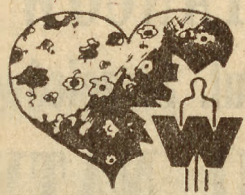
O ile Cosmatosa nie można (lub raczej — jeszcze nie można) postawić obok Wellesa czy Eisensteina, to chyba możemy powiedzieć, że jego najnowszy film narzuca pewne skojarzenia z Jancos — poprzez staranne rozwiązanie mise-en-scene. Miejsce akcji jest anonimowa wyspa grecka w 1944 roku — na jejśm wybrano Rodos, który wartości fotograficzne wykorzystywano już wielokrotnie, lecz nigdy tak właściwie jak teraz. Euforyczny nastrój, stworzony setnia jej widoków z lotu ptaka już w czasie czołwki, podtrzymany jest przez pierwsze ujęcie otwierające film, odznaczające się blaskawym przechodzeniem z planów ogólnych do detali z bajkowo zagmatwaną akcją. Wszystko to, łącznie ze zgrabnym panoramowaniem i zbliżeniami, jest bardzo jancoskowskie.

Euforia trwa nieprzerwanie, podsycona właściwie dozowanym humorem zawartym w perypetiach jeńców wojennych, uwięzionych w obozie na wyspie i na żądanie nazistów ogołaczających ją z zabytków. W myśl reguły rządzących tego rodzaju dowcipnymi historiami, nadchodzi moment, gdy więźniowie wykorzystują okazję i zdobywają wolność (...). Do wartych uwagi gwałtownych zwrotów ruchomej kamery Cosmatosa dodaje skomplikowaną akcję i obfitość eksplozji, specjalnie dbając o to, by złote i czerwone płomienie przebliskiwały zza czarnego dymu.

W zabawie uczestniczą — bez zamiarów stworzenia wybitnych kreaacji — Roger Moore, oryginalnie obsadzony w roli austriackiego komendanta obozu, David Niven jako archeolog, Stefan Powers jako amerykańska striptizerka, rozbiegająca się w takt „Blues in the Night”, by odwrócić uwagę Niemców od zbuntowanych więźniów, Elliott Gould jako nieustraszonego komika, Telly Savalas w roli przywódcy ruchu oporu na wyspie oraz Claudią Cardinale w charakterze właścicielki domu publicznego. Wystąpił też William Holden przypominając swą kreaację z filmu „Stalag 17” (Oscar za rolę w 1953 r.).

Z mnogości olśniewających scen wyróżnić można jako specjalnie błyskotliwe te, w których pozbawiony hamulców samochód zjeżdżając po wąskiej uliczce wpada do magazynu materiałów wybuchowych i znajdujący się tam Niemcy wylatują w powietrze jak wystrzeleni z katapulty, oraz motocyklowe galopie superwaskimi uliczkami po kościach filmowane tak, że widz dostaje zawrót głowy, jakby sam jechał na jednej z maszyn (...).

O tym warto pamiętać...



poprzedni był chory — i nam grozi zakażenie. Osoby, które współżyją wyłącznie z jednym partnerem nie są narażone na zakażenie tak długo, jak długo partner powstrzymuje się również od współżycia z innymi.

Kiła i rzeżączka są wyleczalne, należy jednak pamiętać jak ważne jest podjęcie wczesnego leczenia, które jest gwarancją szybkiego powrotu do zdrowia.

Jednakże wbrew logice, obserwuje się utrwaloną postawę wstydu, odrzy i przerażenia w stosunku do wymienionych chorób, a przecież różnią się one od innych chorób zakaźnych, jedynie odrębną specyfiką zakażenia bakteryjnego. Wspomniane postawy są powodem sytuacji, która jest dość częsta. Mianowicie tylko niewielka część osób wymagających opieki lekarskiej udaje się do poradni skórno-wenerologicznej dopiero po wykryciu choroby u partnera lub po przypadkowym wykryciu choroby w czasie badania krwi, wykonanego w różnych okolicznościach.

Należy pamiętać, że w okresie leczenia konieczne jest przestrzeganie zaleceń lekarskich, regularności wyznaczonych wizyt w gabinecie poradni, a po leczeniu dopełnienia badań kontrolnych. Nie jesteśmy sami, żyjemy wśród ludzi i dla nich. W razie zakażenia choroby pamiętajmy o naszych partnerach, którzy również potrzebować będą pomocy lekarskiej. Należy zdać sobie sprawę, że jesteśmy odpowiedzialni także i za ich zdrowie!

mgr Katarzyna Kulińska

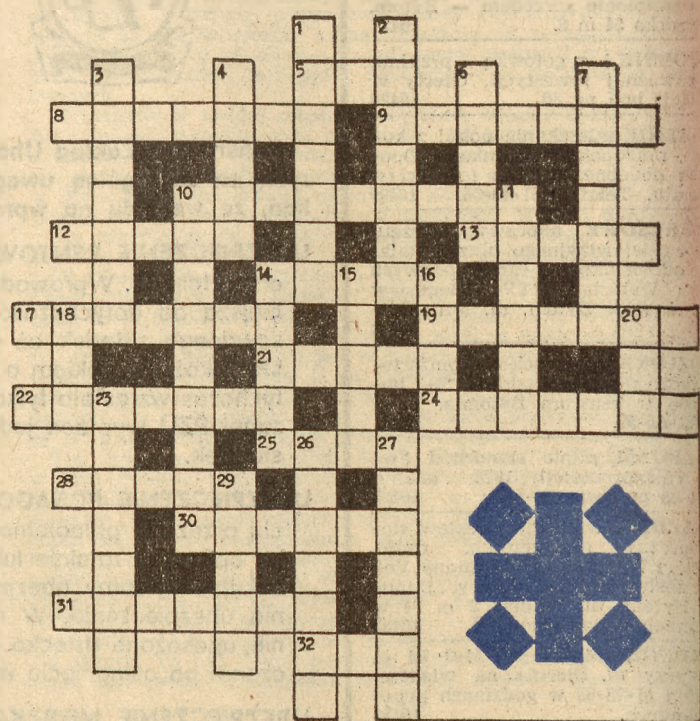
ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 5. cztery kwartały, 8. port rybacki i kąpielisko morskie na Bałtyku, 9. uczucie wywołane pomysłnymi okolicznościami, 10. powinowactwo z kim, 12. kilim na Wawelu, 13. fakty uwalniające podejrzanego, 14. do podłogi, 17. nędzny konik, 19. z twórczości Adama Mickiewicza lub imię, 17. narzędzie rolnicze z zębami, 22. gorszące zdarzenie, 24. but z gumy i płótna, 25. przełożony zakonników, 28. miejsce rozpoczęcia biegu, 30. przyjemne spędzenie czasu, 31. rodzaj pluszu, 32. życzenia przyjmuje 24 grudnia.

PIONOWO: 1. dzieło Jana Długosza, 2. ten, kto sprawuje władzę, na obszarze siłą zagarniętym, 3. zespół połączonych ogniw elektrycznych, 4. oskarżenie anonimowe, 6. ważne zadanie do wypełnienia, 7. słynny Bolesław, 10. spis dni roku, 11. osłona od słońca i deszczu na działce, 14. hiszpański Paweł, 15. uboczny produkt suchej destylacji węgla kamiennego, 16. kamień półszlachetny o budowie wstęgowej, 18. kawałek zakrzywionego preta, 20. mitologiczny właściciel arki, 23. przerwa między częściami koncertu, 26. płat wosku z miodem, 27. pojazd na szynach, 29. pas z nabojami.

Wśród czytelników, którzy w ciągu siedmiu dni nadesłał prawdziwe rozwiązania krzyżówki, rozlosowane zostaną nagrody książkowe. Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem Redakcji: ul. Bierutów 6, 41-902 Bytom, z dopiskiem przy adresie: Krzyżówka nr 20.

Krzyżówka nr 20



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18

POZIOMO: kasztan, podstęp, piłka, kawa, kwarta, bar, kimono, amator, rok, kantor, karnet, agawa, harem, baran, Ciechocinek, ciastko, arsenał.

PIONOWO: wstęp, masakra, kszak, polana, pierwotniak, wiata, wieniec, koło, bor, rak,

orator, Kraśnik, rancho, kabriolet, mięta, beksa.

NAGRODY OTRZYMUJĄ:

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 17 nagrody otrzymują: **Paweł Klimas** ul. Bagdackiego 10 Radzionków oraz **Zbigniew Podhajski** ul. Matejki 13 Bytom. Książki wysyłają pocztą.

NIEMOŻLIWE

— Dlaczego oskarżony uparcie zaprzecza jakoby nie dokonał włamania do sąsiada? Mam przecież odciski palców.
— Niemożliwe, byłem przecież w rękawiczkach!

W KINIE

Przed kasą do kina stał 10-letni chłopiec i prosił o jeden bilet.
— Niestety, chłopcze, to jest film tylko dla dorosłych. Będziesz musiał trochę poczekać, aż go wyświetlą w telewizji.

NIEWAŻNE PRZYCZYNY

Podczas rozprawy rozwodowej sędzia wyraża zdziwienie:
— Nie mogę zrozumieć, że chcecie się państwo rozwieść z tak mało ważnych przyczyn.
— To dlatego, proszę sądu — mówi mąż — że swego czasu pobraliśmy się z jeszcze mniej ważnych przyczyn...

ODPOWIEDZ

Niedawno wydana za mąż córka odwiedza mamę i przy okazji pyta:
— Powiedz mi, co podajesz ojcu, jeśli się zdarzy, że przygotowany obiad nie smakuje mu?
— Płaszcz i kapelusz.

SZTUKA

— Ta kawa jest wysmienita, pani Heleno!
— Nic dziwnego, mój mąż przywiózł ją prosto z Brazylii.
— Co pani mówi! I jeszcze taka gorąca?!

DLA MĘŻA

— Nie rozumiem, dlaczego chce pani zmienić kupiony u nas fartuszek na większy — mówi ekspedientka do klientki.
— Przecież on jest akurat na panią!
— Możliwe, ale jest o wiele za mały dla mego męża!



POSŁUSZNY

— Człowieku, co się stało, żeś tak okropnie utył?
— Bo lekarz pozwolił mi palić tylko po jedzeniu, więc zmuszony jestem jadać kilkanaście razy na dzień!

NIESPODZIANKA

— Co kupiłeś w tym roku żoninie na imieniny?
— Małą encyklopedię powstęchną.
— To z pewnością zrobiłeś jej dużą niespodziankę?
— Tak, bo spodziewała się futra!

ZA PÓŹNO

— Mamo, kot mnie podrapał!
— Poczekał, zaraz przyniosę jodynę!
— Nie trzeba, ten kot już uciekł!

ODPOWIEDZ

Ulicą idzie jakiś człowiek i ciągnie za sobą długie łańcuch. Zaintrygowany milicjant podchodzi do niego i pyta:
— Dlaczego pan ciągnie ten łańcuch?
— A co? Może mam go pchać?!

ANALFABETA

— Wiesz, poznałem kiedyś człowieka, który miał nogi w

kształcie litery „O” i zupełnie nie zdawał sobie z tego sprawy.
— Niemożliwe!
— Ależ tak! On był analfabeta!...

ZASŁUGUJE NA TO

Zosia zwierza się koleżance:
— Wiesz, namyślałam się wreszcie, wyjdę za tego Władka...
— Masz zupełną rację, wyjdź za niego, ten łobuz nie zasługuje na nic lepszego!

W RESTAURACJI

Gość woła w stronę kelnera:
— Panie starszy! Jak pan będzie odchodził na emeryturę, proszę nie zapomnieć przejechać przez kuchnię i przypomnieć o zamówieniu kolacji!

LEKARZ ZABRONIŁ

— Coś cię nie widuję ostatnio z tą szykowną blondynką. Co się z nią stało?
— Nic, ale lekarz zabronił mi się z nią spotykać.
— Chory jesteś?
— Nie, ale jej mąż jest właśnie tym lekarzem!

POGOTOWIE WETERYNARYJNE
PROSZĘ NATYCHMIAST PRZYJEDŹĆ DO PANI PUCIURYŃSKIEJ I USPOKOIĆ SWOJEGO KOTA!



GALARETKA Z DROBIU

1 średniej wielkości kurczaka (około 1.20 kg) lub chude porcje indyka, włoszczyzna bez kapusty, 1-2 suszone grzybki, sól, 2 łyżeczki żelatyny, gałeczki zielonej pietruszki.

Sprawionego i umytego kurczaka zalać w rondlu wodą, tak by mięso było przykryte, włożyć oczyszczoną włoszczyznę, namoczony poprzedniego dnia grzybek suszony, posolić, szczyptę przykryć i od chwili zawrzenia gotować na bardzo słabym ogniu (tak by rosół tylko „mrugał”) około godziny. Zapieknięte mięso odjąć z kości, oddzielić również skórę, mięso podzielić na niezbyt małe kawałki. Z rosółu zdjąć z wierzchu dokładnie tłuszcz, żelatynę zmieszać w niewielkiej ilości zimnej wody, po czym rozpuścić w 2,5 szklankach gorącego rosółu. Marchewkę z rosółu pokrajać w krążki, seler ewentualnie w paseczki, ułożyć na dnie salaterki, lub 4 małych miseczek przepłukanych zimną wodą, przybrać listkami zieleń, ułożyć mięso i zalać galareta. Pozostawić do zastygnięcia.

W ten sam sposób należy przygotować galaretkę z ryb.

KURCZAK PIECZONY W FOLII

1 kurczak (ok. 1.20 kg), sól, 4 ząbki czosnku, łyżka oleju lub masła roślinnego. Duży arkusz folii aluminiowej.



Kurczaka umyć, odciąć szyjkę i skrzydełka w przegubach, dobrze natrzeć mięso zewnątrz i wewnątrz solą, naszpikować pierś i nogi przekrajanymi wzdłuż ząbkami czosnku, pozostawić na pół godziny. W tym czasie nagrzać mocno piekarnik, kurczaka owinąć szczelnie w folię aluminiową, posmarowaną masłem, wstawić do piekarnika

na blaszce do pieczenia na temperaturę co najmniej 200°C, wlewać po trochu wrzącej wody. Piec godzinę i 20 minut. Podając — wyjąć kurczaka z folii, pokrajać na cztery części, ułożyć na półmisku. Podać z ziemniakami i wody i surówką.

PULPETA DELIKATESOWE

Ok. 800 g filetów rybnych niepanierowanych, 1 sucha bułka, 1 całe jajko, 2 białka, pełna łyżka usiekanej koperku lub pietruszki, sól, pół startej gałki muszkatołowej. Do wywaru 1,5 l wody, łyżeczka przyprawy „farzyna” lub Vegeta, względnie włoszczyzna, pół cebuli, listek laurowy i kilka ziaren pieprzu. Jeśli nie ma w sklepie filetów niepanierowanych można bez trudu, pod bieżącą wodą zdjąć nożem panierunek. Filetów nie rozmarzać, lecz zębatym nożem pokrajać na kawałki, ziemleć maszyną do mięsa wraz z niepanierowaną bułką. Do masy dodać jajko i białka, przyprawy zieleń, dobrze wyrobić drewnianą łyżką. Formować kulki nieco większe niż żurki kładąc od razu kolejno kłask na wrzący wywar. Gotować bez przykrycia na niewielkim ogniu — tak by wywar tylko „mrugał” — około 25 minut. Podać z surówką.